Węgrzy zdobywają tytuły szermierczych mistrzów Polski

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK II NR. 77 (115) PONIEDZIAŁEK 25 PAŹDZIERNIKA 1948 CENA 15 ZŁ

Rekord świata we Wrocławiu

52.83 m rzuciła dyskiem Dumbadze

199.5 cm skoczył wzwyż Iliasow

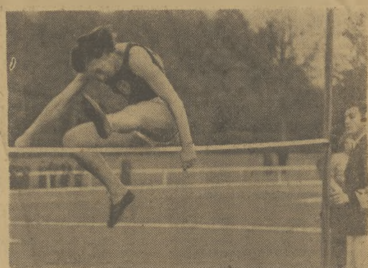
Start zawodników radzieckich we Wrocławiu przyniósł znowu szereg znakomitych rezultatów. Przede wszystkim wynik Dumbadze w rzucie dyskiem, która przekroczyła 52 m, jest specjalnie godny podkreślenia. Również w skoku wzwyż i to tak kobiecym, jak i męskim uzyskano wyniki na poziomie światowym, W skoku wzwyż panów, Iliasowowi zabrakło zaledwie pół cm do dwóch metrów, a wynikiem swym poprawił on rekord Związku Radzieckiego, ustanowiony ostatnio na zawodach w Gdańsku.

W konkurencji z zawodnikami radzieckimi, równą walkę potrafili nawiązać tylko sprinterzy. Kiszka był równy klasą i czasem Sanadze w biegu na 100 m, a na 200 m na podkreślenie zasługuje zwycięstwo Stawczyka nad Sanadze.

Szczegółowe wyniki podajemy na stronie



Finał biegu na 100 m kobiet na stadionie we Wrocławiu. Pierwsza Duchowicz, następnie Blinowa, Brockówna i Wilhelmi.



Geneker w skoku wzwyż uzyskała we Wrocławiu wspaniały wynik 1,63 m.

Inni zawodnicy radzieccy, stanęli również na poziomie: Andrejewa ponownie pokonała Sewriukową, która nie jest w najwyższej formie, Czudina zwyciężyła w oszczepie, a Ozolin wygrał skok o tyczce.

Zapowiedziany z wielkim szumem dziesięciobój, odbył się, ale tylko w konkurencji krajowej i to bez Adamczyka, który po kontuzji w Warszawie nie przyszedł jeszcze do siebie i Kuźmickiego, który nie stanął na starcie z niewiadomych powodów.

Sensacje w Lidze

Porażki Ruchu i Cracovii

W CHORZOWIE

Polonia W. — Ruch 2:1 (1:1)

W BYTOMIU

Polonia B. — AKS 3:3 (1:1)

W WARSZAWIE

Legia — ZZK 3:1 (2:0)

W TARNOWIE

Tarnovia — Widzew 5:1 (3:1)

W ŁODZI

ŁKS — Cracovia 1:0 (0:0)

W KRAKOWIE

Garbarnia — Rymer 1:0 (1:0)

W POZNANIU

Wisła — Warta 3:2 (3:2)

Mecze ligowe wznowione po kilkutygodniowej przerwie przyniosły w niedzielę szereg sensacji. Dwaj najpoważniejsi kandydaci do mistrzostwa — Cracovia i Ruch doznali porażek. Cracovia w Łodzi z ŁKS-em, a Ruch u siebie z warszawską Polonią. Cracovia pozostaje nadal na czele tabeli, ale zajmująca drugą pozycję Wisła, jest już od niej gorsza tylko o 2 pkt. Rywalka leadera pokonała na własnym boisku Wartę i jest obecnie najpoważniejszym kandydatem do mistrzostwa.

Na boisku w Bytomiu Polonia miejscowa urwała AKS punkt przez uzyskanie wyniku remisowego.

Inne wyniki nie przyniosły specjalnych niespodzianek. Tarnovia rozprawiła się łatwo z Widzewem, Legia wygrała z ZZK Poznań, Garbarnia nieznacznie pokonała Rymer.

Po tych wynikach tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

Cracovia	21	32	56:23
Wisła Kraków	21	30	72:29
Ruch	21	28	63:29
AKS	21	27	47:34
Legia	21	24	47:38
Polonia Warszawa	21	21	35:40
ŁKS	21	20	50:50
ZZK	21	20	38:40
Warta	21	19	41:46
Garbarnia	21	17	31:45
Rymer	21	17	38:57
Polonia Bytom	21	16	37:47
Tarnovia	21	16	30:43
Widzew	21	8	23:87

O wejście do Ligi

Radomiak — Lechia G. 1:1 (0:0)

RADOM (Tel.) Drużyna Lechii, mając zapewniony awans do Ligi, nie wysilała się zbytnio w tym meczu i mimo to zdołała uzyskać wynik remisowy. Radomiak przeżywa ostatnio kryzys formy, a zwłaszcza jego napastnicy, którzy nie potrafią zdobyć się na skuteczny strzał. Tak było i w meczu z Lechią, w którym gospodarze mieli szereg dogodnych pozycji do zdobycia bramek niewykorzystanych jednak na skutek niezaradności swych napastników. Najlepiej spisały się formacje obronne gospodarzy.

Bramkę dla Radomiaka zdobył Gniewek, dla Lechii Kokot I. Sędziował p. Brandys. Widzów 4.000.

Skra — PTC 1:0 (0:0)

CZĘSTOCHOWA (Tel.) Gospodarze, mimo zdecydowanej przewagi w drugiej połowie, musieli zadowolić się skromnym zwycięstwem, w czym niemałą zasługę posiadają obrona oraz pomoc gości, grające bardzo ambitnie.

Drużyna pabianicka zaprezentowała się niespodziewanie dodatnio. Do 20 minuty pierwszej części meczu miała przewagę, a po przerwie nawiązała równorzędną walkę.

Jedyną bramkę dnia, decydującą o zwycięstwie zdobył Jędrzejczak w 31 minucie drugiej części gry. Widzów około 3.000

Lechia	7	13	26:8
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Szombierki	7	7	20:13
Radomiak	8	7	19:17
PTC	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Węgry — Rumunia 5:1 (1:0)

Bukareszt (tel.). Rozegrany w Bukareszcie międzypaństwowy mecz piłkarski Rumunia — Węgry zakończył się zwycięstwem piłkarzy węgierskich 5:1 (1:0).

Szermiercze Mistrzostwa Polski



Finalistki floretu na mistrzostwach Polski we Wrocławiu. Od lewej: Nawrocka, Sulcova (CSR), Szrejderowa, Markowska, Wolfova (CSR) i zdobywczyni pierwszego miejsca Węgierka Margot Elek.

Szermiercze mistrzostwa Polski odbyły się w tym roku we Wrocławiu w konkurencji międzynarodowej. Niestety z zapowiedzianych zawodników, nie przybyli przede wszystkim mistrzowie olimpijscy Ilona Elek i Gerevic. W miejsce Ilony Elek, przyjechała jej siostra, Margaret, która w turnieju olimpijskim w Londynie zakwalifikowała się do finału, gdzie zajęła 6 miejsce, odnosząc jedno zwycięstwo.

Zawody trwały przez trzy dni, walki rozgrywano w Hali Ludowej. Cieszyły się one dość dużym zainteresowaniem.

Szczegółowe wyniki podajemy na str. 4 i 5.



Szermierze węgierscy. Od lewej: Kovacs, Palocz (zwycięzca floretu) Tilli, Sankovics (zwycięzca w szpadzie).

Karencja została zniesiona

Termin referendum rozpisanego przez Zarząd PZPN w sprawie zniesienia karencji w piłkarstwie polskim już minął. Przeciwko zniesieniu uchwał łódzkich głosowały 3 okręgi, w tym Przemyśl i Rzeszów. Wstrzymały się od powzięcia decyzji 4 okręgi, m. in. Poznań i Radom. Pozostałe okręgi wypowiedziały się za zniesieniem dotychczas obowiązujących przepisów karencyjnych z dniem 15 grudnia b. r.

Nie znaczy to jednak by w ogóle nie było ograniczeń przy przechodzeniu zawodnika z klubu do klubu. Pozostaną w mocy postanowienia przedwojenne. Tak więc, przy przejściu z klubu do klubu na terenie tego samego okręgu potrzebna będzie zgoda klubu i okręgu, a przy przejściu z okręgu do okręgu zgoda PZPN. Natomiast zbędne będą wszelkie zaświadczenia o zmianie miejsca pracy i zamieszkania, jak to było obecnie.

W razie skreślenia zawodnika przez klub, będzie on musiał pauzować przez 12 miesięcy, a nie przez 2 lata.

Konferencja programowa PZN

Terminarz na sezon zimowy ustalony

Kraków (tel.). 73 delegatów z całej Polski zebrało się w niedzielę w Krakowie na konferencji programowej PZN. Przewodniczył wiceprezes PZN, dr Boniecki.

Ustalono terminarz zawodów na cały sezon zimowy. Z ważniejszych imprez odbędą się:

narciarskie mistrzostwa okręgowe od 20—23 stycznia;

mistrzostwa Polski juniorów od 29 I. — 2. II. w Karpaczu;

mistrzostwa Polski seniorów od 7. II. — 13. II. w Szczyrku;

zawody międzynarodowe w Zakopanem od 19. II. — 28. II.;

zawody o puchar Kornela Makuszyńskiego w Zakopanem 3. III.

zawody o Memoriał śp. Br. Czecha w Zakopanem od 3. III. do 6. III.

Szczegółowy program imprez zimowych przyniesiemy w jednym z następnych numerów.

Biernat z Wisły wygrał bieg „Robotnika"

Warszawa. (tel.) Coroczny bieg uliczny „Robotnika" zgromadził na starcie 880 zawodników z całej Polski. Długość trasy 4.200 m. Bieg wygrał Biernat (Wisła Kraków) w 12:57,6 min., 2) Skrzypczak (Legia W-wa) 13:10,8, 3) Wierkiewicz (Warta) 13:11,0, 4) Zubczyński (Legia W-wa) 13:12,0, 5) Czajkowski (Samorządowiec) 15:14,4.

Motocykliści

zakończyli sezon

Zapowiedziane na ostatnią niedzielę indywidualne mistrzostwa Polski na żużlu w Krakowie zostały odwołane przez PZM. Również nie dojdzie do skutku w tym roku wyjazd czołowej ekipy polskich żużlowców do Czechosłowacji.

Czechosłowacy napotykają na trudności w zorganizowaniu imprezy. Nie wątpimy jednak, że w przyszłym sezonie drużyny obu krajów spotkają się na torach żużlowych.

CDKA zdobył puchar

W Moskwie rozegrany został w niedzielę finałowy mecz o puchar ZSRR, między mistrzem Związku Radzieckiego CDKA a Spartakiem. Zwyciężył zespół CDKA 3 : 0.

Ekstraklasa

Garbarnia — Rymer 1:0 (1:0)

Kraków. (tel.) Garbarnia mimo większej przewagi w tym meczu może zwycięstwo nad Rymerem zaliczyć raczej do szczęśliwych. Poza zdobytą bramką, zresztą dość przypadkową, nie wykorzystała rzutu karnego przed przerwą, przestrzelonego przez Lasiewicza. Rymer w całości był szybszy, technicznie jednak ustępował Garbarni. Drużyna śląska atakowała przede wszystkim wypadami, które chociaż groźne, nie zostały wykorzystane.

Najlepiej w drużynach za[illegible] w Garbarni — Lasiewicz na środku pomocy, Jakubik w bramce, Rakoczy w obronie; młodzi napastnicy Trzos i Kucharski wypadli nienajgorzej; w Rymerze — Franke w obronie i Gajewski w pomocy.

Jedyna bramka padła w 45 min. z wolnego, którego bił Kucharski, przy czym winę za nią ponosi bramkarz Rymera Chromik, który przypuszczając, że piłka idzie w aut, nie starał się jej chwycić.

Widzów około 5.000.

Sensacja w Chorzowie

Polonia (W-wa) pokonała Ruch 2:1 (1:1)

Nikt nie przypuszczał, że pretendent do tytułu mistrzowskiego, Ruch dozna porażki na własnym boisku z drużyną, która w tabeli nie zajmowała wysokiej lokaty — stołeczną Polonią. Przebieg meczu wykazał jednak, że rzeczy takie są możliwe. Zwycięstwo Polonii jest tym bardziej podkreślenia godne, że zasłużone. Zespół warszawski grał produktywniej, a w jego akcjach znać pewną planowość. Te walory, poparte ambicją starczyły na zwycięstwo.

Mecz stał na słabym poziomie zwłaszcza w pierwszej połowie. Ruch nie potrafił wykorzystać w tej części takiego sprzymierzeńca jakim jest silny wiatr. W drugiej połowie kiedy Polonia zdobyła drugą bramkę, grał on wprawdzie bardzo ambitnie, ale bez skutku. Ponadto całą niemal drugą połowę meczu grali miejscowi w dziesiątkę na skutek wykluczenia bramkarza Wyrobka za uderzenie ręką w twarz Świcarza — co napewno będzie końcem jego kariery —. Po tym fakcie koszulkę bramkarza ubrał ... Bartyla, który aczkolwiek obronił dwa bardzo niebezpieczne strzały nie potrafił jednak przeszkodzić Polonii w zdobyciu zwycięskiej bramki.

Drużyna stołeczna wystąpiła w zmienionym składzie. Pojawił się w niej znowu Przepiórka a na środku ataku zagrał... Gierwatowski i to nienajgorzej. Był wprawdzie powolny lecz dobrze rozdzielał piłki i pchał kolegów do przodu. Najlepszą pozycją gości był Brzozowski na środku pomocy, który unieszkodliwił w zupełności wszelkie akcje Ru[illegible].

Po przerwie gra stała się ostra miejscami brutalna toteż sędzia zmuszony był interweniować raz po raz. Wydawał przy tym nie zawsze zgodne orzeczenia, wywołując wielki protest widowni.

Bramkę dla Ruchu zdobył w 13 minucie Alszer, dla Polonii w 37 min. pierwszej połowy Przepiórka i w drugiej połowie w 28 min. Jaźnicki głową.

Sędziował p. Andrzejak z Łodzi. Widzów około 5000.

RUCH: *Wyrobek, Gebur, Kamiński, Suszczyk, Bartyla, Bomba, Przecherka, Alszer Cebula, Cieślik i Kubicki.*

POLONIA: *Borucz, Wołosz, Pruski, Łabęda, Brzozowski, Szczawiński, Jaźnicki, Świcarz, Gierwatowski, Ochmański i Przepiórka.*

Niespodziewane ale zasłużone zwycięstwo ŁKS nad Cracovią 1:0 (0:0)

ŁÓDŹ. (tel.). Zapewne mało kto spodziewał się, że mecz ligowy między ŁKS-em a Cracovią zakończy się całkowicie zasłużonym zwycięstwem ŁKS-u 1:0. Drużyna łódzka raz jeszcze udowodniła, że na swoim boisku potrafi pokonać nieraz bardzo silnego przeciwnika. Tym razem ŁKS rzeczywiście zagrał bardzo dobrze, i na tle wyjątkowo słabo grającej Cracovii wypadł znacznie lepiej. ŁKS był drużyną, która powinna była mecz ten wygrać przy najmniej 3:1. Pocieszającym jest to, że atak łódzki prowadzony przez Patkolę grał nie tylko ambitnie, ale i również potrafił opanować sytuację w polu. Cracovia, gdyby wystąpiła bez Parpana, to nie ulega wątpliwości, że musiałaby opuścić boisko z wynikiem dwucyfrowym. W drużynie tej zawiódł przede wszystkim atak, który zdobył się na oddanie dosłownie trzech anemicznych strzałów na bramkę ŁKS-u. Jedynie obrona i pomoc Cracovii grały przytomnie, stawiając dzielny opór [illegible].

Bramkę zdobył Łącz w drugiej połowie meczu. Wygrać z Cracovią nie było rzeczą łatwą. Nic też dziwnego, że od pierwszych minut narzucone zostało wyjątkowo ostre tempo z wyraźną przewagą miejsco[illegible].

Po zmianie stron Cracovia od czasu do czasu zaczyna dochodzić do głosu. W 24 min. Patkolo podaje piłkę Łączowi, a ten trafia w poprzeczkę, ale potem główką zdobywa pierwszą i jedyną bramkę dla ŁKS-u. Cracovia za wszelką cenę stara się wyrównać, obaj Różankowscy atakują raz po raz obrońców ŁKS-u, ale przytomnie grający Szczurzyński szczęśliwie interweniuje. Sędziował b. dobrze p. Stachlewicz z Pomorza. Publiczności ok 15 000

Tarnovia — Widzew 5:1 (3:1)

TARNÓW. — Zawody ligowe Tarnovii z Widzewem nie wzbudz[illegible] większego zainteresowania ze [illegible]du na słabe wyniki łodzian i niep[illegible]gody. Wysokie zwycięstwo Tarnovi[illegible] nie jest jeszcze odzwierciadleniem gry, gdyż z przebiegu tejże wynik [illegible]winien być dwucyfrowy. Jakkolwiek przed meczem nikt nie przewidywał przegranej Tarnovii to już pierwsze minuty zapowiadały się sensacyjnie gdyż jeden z ataków Widzewa [illegible]kończył się w 5 minucie bramką, zdobytą przez Cichockiego. Tarnovia nie speszyła się utratą tej bramki przeprowadziła szereg groźnych ataków. W 10 min. Pirych II główką wyrównał, a w następnych 6 minutach Kokoszka dwoma strzałami podwyższył wynik do 3:1.

Po zmianie gra przerzuciła się na połowę Widzewa do tego stopnia, że i obrońcy Tarnovii oddali kilka strzałów na bramkę, czego najlepszym dowodem jest bramka zdobyta przez Barwińskiego. Wynik dnia ustalił w kilka minut pozniej Pirych II. Zawody prowadził p. Cober z Kato[illegible].

Od zwycięstwa do zwycięstwa

Wisła — Warta 3:2 (3:2)

Bramki zdobyli dla Wisły: Kohut 1, Mamoń 2; dla Warty: Smólski i Opitz.

Wisła: Jurowicz, Flanek II, Kulig, Filek, Legutko, Wapiennik, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa i Mamoń.

Warta: Krystkowiak, Staniak, Tworz, Groński, Czapczyk, Kaźmierczak, Gierak, Jóźwiak, Gendera, Opitz i Smólski.

Mecz zgromadził około 12.000 widzów. Zwycięstwo Wisły zasłużone, bowiem umiała ona nie tylko w pierwszej części atakować, ale i po przerwie, kiedy Warta miała zdecydowaną przewagę, skutecznie bronić się. Krakowianie przewyższali gospodarzy zgraniem oraz lepszym opanowaniem technicznym. Na czoło wybijał się Kohut, którego wypady zawsze nosiły w sobie zarodek bramki. Gracz cofnięty do tyłu, dwoił się, przewyższając kolegów precyzyjnością podań. Ze skrzydłowych podobał się Mamoń. Jurowicz ma na sumieniu pierwszą bramkę. Zrehabilitował się jednak, broniąc rzut karny, egzekwowany przez Kaźmierczaka.

Drużyna Warty grała bez Dusika w obronie, którego zastąpił Staniak. Obrońcy Warty byli jej najsłabszą pozycją. Krystkowiak dostroił się do nich i conajmniej dwie bramki ma na swoim sumieniu. Pomoc Warty była najlepszą częścią zespołu. Uwijała się po boisku, rozbijając szereg groźnych ataków Wisły. W ataku na dobrą notę zasłużył Gendera i Smólski. Reszta raziła brakiem zdecydowania w sytuacjach podbramkowych.

Osobne miejsce należy się sędziemu, którego orzeczenia w ostatnich minutach gry krzywdziły wyraźnie gości i stały się powodem tarć między graczami obydwu drużyn.

Z przebiegu gry notujemy: W 4 min. Kohut przedostaje się przez obrońców i zdobywa prowadzenie dla Wisły. W 7 Groński ładnie bije wolnego, a nadbiegający Smólski lokuje piłkę głową w siatce Jurowicza. W 15 min Jóźwiak podaje piłkę do środka, a Opitz uzyskuje niespodziewanie prowadzenie dla Warty. Wisła zabiera się na serio do pracy i Mamoń ma dogodną sytuację, nie wykorzystuje jej jednak. Rehabilituje się w 26 min., uzyskując wyrównanie. W 4 minuty później Rupa strzela wolnego, piłkę przejmuje Kohut, podaje do Mamonia, a ten uzyskuje zwycięską bramkę. W 43 min. Smólski strzela bardzo ostro na bramkę, ale Jurowicz broni na róg. Po zmianie stron Warciarze byli stroną atakującą, opanowali zupełnie boisko, brakowało im jednak wykończenia, a dobra gra zespołu Wisły nie pozwoliła na zmianę wyniku.

Szczęśliwy sukces Legii

Wygrana z ZZK 3:1 (1:1)

ZZK: Tomiak, Sobkowiak, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Chatuszak, Polka, Anioła, Wojciechowski II, Białas, Kołtuniak.

Legia: Skromny, Wachaman, Serafin, Waśko, Szczurek, Milczanowski, Szaflarski, Szymański, Oprych, Górski, Mordarski.

Mecz ten nie wzbudził w stolicy większego zainteresowania. Niewątpliwie przyczyniła się do tego zimna i deszczowa pogoda, zresztą ogólnie panowało przekonanie, że Legia mecz wygra łatwo. Tak też możnaby sądzić po wyniku. Ale przebieg gry nie wykazywał tak wielkiej przewagi miejscowych. Raczej można stwierdzić, że zwycięstwo ich było szczęśliwe, gdyż jedna bramka padła z rzutu karnego, a druga z dalekiego strzału, fatalnie puszczo[illegible].

W polu gra była równorzędna, choć notowaliśmy okresy przygniatającej przewagi jednej lub drugiej strony. Legia była od przeciwnika lepsza technicznie, ale kolejarze górowali szybkością i ambicją. Ich ataki na Skromnego były zawsze ubezpieczane, niestety napastnicy nie mogli się zdobyć w ostatecznym momencie na skuteczny strzał.

To samo zresztą było w Legii, gdzie dużo strzałów na bramkę oddali pomocnicy. W zespole warszawskim dobrze zagrał Skromny oraz Mordarski, u kolejarzy doskonały był Tarka w roli stoppera.

W 18 min. Szaflarski strzela na bramkę, Tomiak broni, ale puszcza piłkę z rąk, a nadbiegający Górski pakuje ją w siatkę. W 28 min. Górski idzie na przebój, na polu karnym Sobkowiak dotyka piłkę ręką, sędzia dyktuje karny, który Mordarski zamienia na drugą bramkę. Następuje okres przewagi ZZK, który nie załamany utratą bramek zacięcie atakuje.

Po przerwie w 7 min. Anioła oddaje piłkę Białasowi, który z odległości [illegible] m kieruje ją do bramki. Przeważa ZZK, dopiero po 15 min. gra wyrównuje się, Legia zdobywa dwa rzuty rożne, w 22 min. schodzi z boiska kontuzjowany Polka, w 35 min. Szymański strzela z daleka, piłka wolno toczy się do bramki. Tomiak robinsonuje, ale mija się z piłką, która wpada do siatki.

Widzów 4.000. Sędziował p. Strzelecki z Rzeszowa. *(wk)*

Odmłodzona Polonia (B) zremisowała z AKS 3:3 (1:1)

Wprawdzie lepiej późno niż wcale, ale kto wie czy nie za późno trochę Polonia bytomska zdecydowała się na bardzo szczęśliwe — jak się wczoraj okazało — pociągnięcie tj. odmłodzenie swego zespołu, który zyskał przez to wiele na żywiołowości, szybkości i ambicji.

Składy drużyn przedstawiały się jak następuje:

Polonia: Koczabski, Siwiński, Salik, Szymonek, Lelonek, Komórkiewicz, Trampisz, Szmyd, Schmidt, Ceglarek, Wiśniewski.

AKS: Przewienda, Durniok, Karmański, Gajdzik, Wieczorek, Januszek, Barański, Muskała, Spodzieje, Cholewa, Kulik.

Trzeba powiedzieć, na podstawie przebiegu gry, że remis nie krzywdzi żadnej z drużyn, chociaż równie dobrze tak AKS jak i Polonia mogły wygrać lub przegrać. Wynik jest właściwie sprawą bramkarzy: każdy z nich ma na swoim koncie winę 2 bramek, jedynie Koczabskiemu udało się coś niecoś z tego wymazać kilkoma szczęśliwymi interwencjami. Zresztą mokra piłka — jak wiadomo — nie jest zbyt posłuszna i może wskutek tego udział bramkarzy w puszczaniu bramek był większy niż napastników w ich zdobywaniu.

Pierwsza część meczu zapowiadała raczej zwycięstwo gospodarzy, którzy narzucili ostre tempo i uzyskali dość dużą przewagę. Środkowa trójka napastników bytomskich raz po raz stwarzała groźne sytuacje pod bramką Przewiendy: nikt jednak nie umiał wylegitymować się skutecznym strzałem. Bramka jaka padła dla gospodarzy w 17 min. z wolnego nie została uznana, gdyż jeden z ich zawodników znajdował się na spalonym. W tym okresie gry cała jedenastka chorzowska znajdowała się na swojej części boiska. Jedynie ruchliwy Muskała wyrywał się od czasu do czasu z groźnymi przebojami. Dopiero w 34 min. padła niespodziana bramka dla gości. Zdobył ją Muskała, który przytomnie skierował strzał Barańskiego do siatki. Wyrównanie dla Polonii uzyskane zostało dzięki wybitnej pomocy Przewiendy, któremu wymknęła się piłka po rzucie wolnym, egzekwowanym przez Schmidta, co pozwoliło nadbiegającemu Szmydowi dopchnąć ją poza linię.

W drugiej połowie częściej do głosu dochodzą piłkarze AKS-u. Gra nabiera jeszcze rumieńców przez zmieniające się szybko, obustronne ataki. Wybijają się coraz bardziej Muskała i Wieczorek w AKS-ie oraz Lelonek, Schmidt i Szmyd w Polonii. Dalsze dwie bramki to dzieje dosłownie jednej minuty chwilowej nieuwagi gospodarzy.

W 10 min. Koczabski w dość prymitywny sposób puścił łatwy strzał Muskały, a w chwilę później Spodziei udała się wycieczka, w wyniku której piłka przeszła obok wybiegającego bramkarza i wylądowała w siatce.

I tu należy podkreślić ambicję młodego zespołu Polonii, nie zniechęconego przegranym — jak się zdawało — spotkaniem. W 23 min. sędzia p. Dabert podyktował rzut karny, Trampisz strzelił bramkarzowi w ręce, ale i to wystarczyło na niepewny chwyt Przewiendy. Linia została przekroczona. Jeszcze jedno zamieszanie podbramkowe przyniosło już w następnej minucie wyrównującą bramkę dla Polonii.

W tym stanie rzeczy wygranie meczu nie leżało już w granicach możliwości zespołu bytomskiego, który całą energię skierował na utrzymanie wyniku.

Niestowarzyszeni na starcie

307 zawodników w wyścigu kolarskim „Dziennika Zachodniego"

KATOWICE. Niedzielny wyścig kolarski, dla niestowarzyszonych organizowany przez redakcję „Dziennika Zachodniego", był dowodem, że kolarstwo cieszy się wśród mas śląskich olbrzymią popularnością. Świadczy o tym nie notowana chyba jeszcze liczba 307 zawodników, rekrutujących się przede wszystkim z robotników i młodzieży szkolnej, oraz tłumy publiczności, które obstawiły całą trasę 25 km wyścigu.

Jak powiedzieliśmy wśród 307 zawodników bardzo poważny odsetek stanowili uczniowie. Oni też odegrali w wyścigu dominującą rolę. Wystarczy powiedzieć, że w pierwszej dwudziestce zwycięskiej, 10 miejsc przypadło uczniom.

Na dobro organizatorów musimy zapisać, że zdali egzamin na „bardzo dobry". Mimo wielkiej ilości startujących, niepogody, nie zawsze posłusznej publiczności, która obiegła miejsce startu, punktualnie o godz. 11, a więc bez uświęconego tradycją spóźnienia, kolarze w „ubiorach dowolnych", na sprzęcie jeszcze bardziej dowolnym wyruszyli sprzed redakcji pisma.

Po przebyciu mostu na ul. Mikołowskiej, po którym kilku zawodników zrezygnowało z dalszej jazdy, zbita gromada kolarzy rozciągnęła się na skutek wzniesienia trasy. Na czoło wysunęły się numery: 3, 92, 29, 44, 12. W Ligocie, na objeździe, który był najcięższą próbą dla zawodników i rowerów, następują liczne upadki. W Ochojcu, w dalszym ciągu sytuacja w czołówce nie ulega zmianie. Zaczyna ją dochodzić nr 306 i razem z nią przejeżdża szczęśliwie przed manewrującym pociągiem, który dwukrotnie zatrzymuje pozostałych zawodników. Na ulicę Kościuszki wpada pierwszy nr. 29, mając za sobą numery: 44, 12, [illegible] bywają oni do mety.

Wyniki szczegółowe

1. Zapalski Bogdan (Gimn. Zabrze) 45,00 min., 2. Marciniak Henryk (Bytom) 45,02, 3. Stantke Wiktor (Śl. Zakł. El.) 45,03, 4. Krupski Jerzy (Gimn. Bielsko) 45,05, 5. Wróblewski Jerzy (Gimn. Będzin) 45,07, 6. Stankiewicz Józef (Gimn. Chorzów) 45,11, 7. Pankiewicz Lesław (Gimn. Gliwice), 8. Śliwka Jan (Katowice), 9. Rembalski Lucjan (Gimn. Kat.), 10. Szewerda Lucjan (Bałtyk Wirek), 11. Kosowski Jerzy (Gimn. Bielsko), 12. Gniazdosz Teodor (Kat.), 13. Magierowski Alfred (Gim. Bytom), 14. Bujara Czesław (Nowy Bytom), 15. Stępniak Edmund (Kat.), 16. Mijacz Franciszek (Bałtyk Wirek), 17. Puchalski Józef (Gimn. Jaworzno), 18. Kmieciak Maksymilian (Kat.), 19. Horodecki Aleksander (Szombierki), 20. Moszner Ireneusz (II Gimn. Gliwice).

W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zajęła drużyna Zjednoczonych Zakładów Rowerowych, Wirek, jadąca na rowerach turystycznych produkcji krajowej, 2) II drużyna Gimn. Św. Jacka, Katowice, 3) I drużyna Gimn. Św. Jacka, Katowice, 4) Drużyna Gimn. Państw. Gli[illegible]

Kronika piłkarza

● **Polskie Kolegium Sędziów zawiesiło prezesa Warsz. Kol. Sędz. Łazarewicza. W odpowiedzi na to podał się do dymisji cały Zarząd W. Kol. S., prócz członków, którzy obecnie bawią poza Warszawą.**

Tarcia na terenie Pol. Kol. Sędziów i podległych mu oddziałów trwają już od dłuższego czasu i wymagają wyjaśnienia. Mogą bowiem doprowadzić do dalszego obniżenia autorytetu sędziów i co gorsze do jeszcze większego ich braku.

O *Wydział Gier i Dyscypliny PZPN przeprowadził dochodzenie w sprawie Jandudy i Wiśniewskiego. Ponieważ okazało się, że zawodnicy ci byli w stanie podchmielonym wydział postanowił zwrócić się do Zarządu PZPN z wnioskiem o ukaranie obu winnych dyskwalifikacją po 6 miesięcy każdego. Ostateczna decyzja co do wymiaru kary zapadnie na poniedziałkowym zebraniu Zarządu.*

● **PZPN prowadzi pertraktacje z trenerem Rifem, który chce rozpocząć treningi dopiero od 1 stycznia. Poza tym nadeszły trzy nowe oferty trenerów węgierskich, którzy obecnie kończą pracę w Finlandii. (wk)**

O *Wśród dobrze poinformowanych sfer piłkarskich stolicy, krążą pogłoski, że reprezentant Polski Barwiński zamierza w niedługim czasie zmienić miejsce zamieszkania i osiedlić na stałe w Warsza[illegible].*

● [illegible] **ny przez PZPN, co wymagane jest dla zawodników ligowych. Na szczęście dla Polonii bramkarz ten nie brał udziału w grze i wobec tego wynik spotkania został zweryfikowany zgodnie ze stanem uzyskanym na boi[illegible].**

O *Do PZPN nadeszła depesza z Norwegii, w której Norw. Zw. Piłki Nożnej zgadza się na przełożenie terminu spotkania Polska — Norwegia na rok przyszły. Szczegóły nadejdą w liście, który został już wysłany.*

Z boisk zagranicznych

LIGA ANGIELSKA

LONDYN (tel.) Arsenal — Everton 5:0, Aston Villa — Charlton Athletic 4:3, Blackpool — Birmingham 1:0, Bolton Wanderes — Newcastle United 1:5, Derby County — Chelsea 2:1, Huddersfield Town — Preston Northend 0:2, Liverpool — Middelsbrough 4:0, Manchester United — Burnley 1:1, Sheffield United — Stoke City 3:0, Sunderland — Manchester City 3:0, Wolwerhampton Wanderers — Portsmouth 1:0.

LIGA SZKOCKA

GLASGOW (tel.) Bereen — Clyde 4:4, Albion Rovers — Morton 2:1, Celtic — Dundee 0:1, Falkirk — Third Lanark 5:1, Hearts — Rangers 2:0, Partick Thistle — Hibernians 2:6, Alloa Athletic — Airdrie 4:5, Ayr United — Cowdenbeath 2:1, Dundee United — Arbroath 5:5, Dunfermline — St. Johnstone 0:2, Hamilton Academicals — Stenhousemuir 3:0, Queens Park — East Stirlingshire 4:0, Raith Rovers — Dumbarton 4:3, Stirling Albion — Kilmarnock 3:1.

LIGA CZECHOSŁOWACKA

PRAGA (Tel.) Rozegrane w niedzielę dalsze mecze o mistrzostwo Ligi czechosłowackiej przyniosły sensacyjne wyniki:

Slavia — Zlin 1:2 (0:2), Bohemians — Viktoria Pilzno 1:4 (1:2) Slezska [illegible] — Teplice 1:1 (1:1), Trnava — Sparta 1:3 (1:1), Bystrzyca — ATK [illegible].

Na czele tabeli znajduje się Slavia 11 pkt. 38:14 br. 2. Sparta 11 pkt. 23:14, 3. Zilina 10 pkt. 13:14, 4. Bohemians 9 pkt. 21:14, 5. Viktoria Pilzno, 6. Trnava, 7. Teplice Sanov, 8. Koszyce, 9. Bratysława, 10. ATK, 11. Bystrzyca, 12. Kladno, 13. Zidenice.

Liga szczypiorniaka wystartowała

AZS — CRACOVIA 8:3 (5:1)

KATOWICE (m) Beniaminek ligi szczypiorniaka katowicki AZS w pierwszym spotkaniu mistrzowskim sprawił miłą niespodziankę, zwyciężając Cracovię w wysokim stosunku 8:3 (5:1).

Przez cały czas gra toczyła się przy przewadze miejscowych. Cracovia wystąpiła bez swych czterech najlepszych zawodników Więcka, Łudzika, Ciesielskiego i Reicha. Bramkarz AZS-u obronił dwie jedenastki.

Bramki dla miejscowych zdobyli: Kałdonek I 3, Grochowski 2, Kałdonek II, Haufe i Garcorz po 1, dla Cracovii Laska, Pacuła i Cieplik.

Zawody prowadził p. Ejme z Łodzi.

AKS CHORZÓW — TĘCZA KATOWICE 17:5 (5:4)

CHORZÓW. Nowokreowany mistrz Polski uzyskał wysokie zwycięstwo z katowicką Tęczą 17:5.

Bramki dla miejscowych zdobyli: Thiel II 8, Faber 5, Thiel I, Girtler oraz Wacławek po 1. Dla pokonanych Pilot 3, Rozpendowski i Sidełko po 1.

Tabela pierwszej grupy szczypiorniaka przedstawia się następująco:

AKS Chorzów	1	2	[illegible]
AZS Katowice	1	[illegible]	[illegible]
Cracovia	1	0	[illegible]
Tęcza Katowice	1	[illegible]	[illegible]
Pogoń Katowice	—	—	—

ZZK GNIEZNO — LEOPOLIA

GNIEZNO (Tel.). Pierwszy [illegible] drużyny ZZK w lidze szczypiorniaka przyniósł jej wysoką porażkę 4:1[illegible] spotkaniu z Leopolią z Opola.

CHROBRY GROSZOWICE — ŁKS 4:3 (2:2)

OPOLE (Tel.) W pierwszym [illegible] o mistrzostwo ligi drużyna Chrobrego odniosła nieznaczne [illegible] nad ŁKS, Tabela tej grupy przedstawia się następująco:

Leopolia	1	2	[illegible]
Chrobry	1	2	[illegible]
ŁKS	1	0	[illegible]
ZZK Gniezno	1	0	4:1[illegible]
Zjednoczenie Bydgoszcz	—	—	

Romuald Wirszyłło

Lekcja volley-ballu

Siatkówka, ta lekceważona dotychczas przez większość miłośników gałąź sportu, zdobyła sobie ostatnimi występami siatkarzy ZSRR i CSR pełnię praw. Więcej — wzbudziła zachwyt. Słyszało się głosy i to często zagorzałych zwolenników piłki nożnej czy hokeja na lodzie, że volley-ball w dobrym wydaniu jest bardziej emocjonujący i ciekawszy od gier w tych działach sportu.

I słusznie. Tylko, że siatkówka może być pełnowartościowym widowiskiem jedynie przy doskonałym poziomie obu przeciwników. A o to jest właśnie najtrudniej w volley-ball'u. Hokej lub koszykówka porywają przez tempo, nawet jeżeli gra będzie dość prymitywna. W siatkówce — niestety — tempo i opanowanie techniczne są ze sobą nierozerwalnie związane. Siła uderzenia piłki przy ścięciu może być z powodzeniem zneutralizowana, a nawet obrócić się na korzyść przeciwnika przy dobrym zestawieniu, jak to mogliśmy zaobserwować w spotkaniu Sparta — Dynamo, gdzie dwu b. dobrych zresztą „ścinaczy" popartych cechującym Czechów doskonałym „blokiem" zmusiło świetną drużynę radziecką do wytężenia wszystkich sił dla osiągnięcia wygranej. Spotkanie to było doskonałym przykładem dwu taktyk najlepszych światowych potęg w piłce siatkowej: ZSRR i CSR. Pierwsi przekładają dobrą obronę nad blok, doprowadzając tę obronę do ekwilibrystyki, ze względu na przyjęcie zasady odbijania piłki zawsze „odbiciem górnym" — na wysokości głowy. Dlatego też często odbijają piłkę rzucając się na ziemię. W ataku dążą do umożliwienia ścięcia już z drugiego odbicia piłki, co pozwala na zmylenie przeciwnika przez nagłe ścięcie lub też w wypadku bloku na powtórne jeszcze oddanie piłki w skoku do ścięcia graczowi trzeciemu.

Dynamo doprowadziło ten sposób do doskonałości, ale jednocześnie do pewnego szablonu, więcej urozmaicenia, improwizacji wprowadzili Czesi, rozszerzając grę na same końce siatki (przy taśmach pionowych) i zwiększając przez to możliwości ścięcia pomimo bloku. Wyższe podania Rosjan może ułatwiają uniknięcie błędów przy wystawieniu, jednak zwalniają w pewnej mierze tempo gry, umożliwiając blok Czechom, celującym zresztą w tej formie obrony.

Taktyka ustawienia drużyn czeskiej i radzieckiej ma znaczne różnice. Czesi stosują system zestawienia przez wszystkich trzech graczy ataku, rezygnując w pewnej mierze z „pokrycia" całego boiska. Pozostawiają oni na tyłach boiska tylko jednego gracza obrony — dwaj pozostali idą do przodu dla bronienia piłek bliższych siatki. Siatkarze radzieccy zaś stosują taktykę podobną do naszej. Blokują z reguły we dwóch, trzeci cofa się do środka placu, a dwaj obrońcy stają po rogach w tyle placu. Daje to możność lepszego „pokrycia" całego boiska, osłabia jednak możliwości bloku. Ścięcia są błyskawiczne i morderczo silne — bez zastawienia prawie niemożliwe do obrony. Dlatego też należy raczej przyznać pierwszeństwo taktyce czeskiej, która jest bezwzględnie skuteczniejsza przy mocnych ścięciach, cechujących zawodników ZSRR lub Czechów. Zastawianie jest podstawą obrony.

Tego powinni więc przede wszystkim nauczyć się nasi zawodnicy oraz poprawić wyskok przy ścięciu. Przecież tak siatkarze radzieccy jak i Czesi wyskakują znacznie ponad poziom siatki. Umożliwia to im opanowanie nad piłką i uderzenie jej w dowolnym kierunku.

Jaki oni stosują wyskok? Przede wszystkim obunożny z małym rozbiegiem (do dwu kroków). Wyskok z obu nóg z miejsca, stosowany przez Czechów, używany jest głównie przy końcach siatki, rozszerzając pole ścięcia. Zawodnicy ZSRR stosują też i wyskok z jednej nogi z rozbiegu, często uderzając piłkę sposobem „zamachowym" (jak w zagrywce), co umożliwia wykonanie ścięcia z podania dalszego od siatki. Zagrywkę mocną — czy to zamachową, czy tenisową — mimo dobrego opanowania stosowano rzadziej ze względu na obawę popełnienia błędu. Całość spotkań Dynamo i Sparty była pokazem dobrego volley-ball'u i dlatego też należy wyrazić wdzięczność GUKF i AZS-owi za doprowadzenie mimo trudności tych imprez do skutku.



Na punkcie sanitarnym lekarze sprawdzają puls u jednego z uczestników biegu maratońskiego o mistrzostwo ZSRR



Fragment wyścigu motocyklowego na trasie 100 km. o mistrzostwo ZSRR.

J. Bujwid

Olimpijski rachunek sumienia

Zamknęła się polska księga bilansowa ostatniej Olimpiady. Na stronie tytułowej widnieje wielka ciemna plama a pod nią ukryty, ciężki czerwieni się wstyd. Co to za wstyd? Nasz społeczny wstyd. Czyj wstyd? Nasz, wszystkich sportowców, którzyśmy powinni społeczeństwu wstydu tego oszczędzić. Czemuż do tego dopuszczono?! Przez brak braterskiej, wzajemnej życzliwości Popełniliśmy wielki błąd, na skutek czego został poniżony sport polski, zostali skrzywdzeni ludzie, którzy włożyli długie lata wielkiej pracy, dali całe morze ofiarności aby mieć zaszczyt reprezentowania barw Polski na Olimpiadzie. Ludziom odjęto zaszczyt, sportowi polskiemu 4 medale olimpijskie, w tym 2 pewne i 2 możliwe. Medale te mieli możność przywieźć do kraju wioślarze. Toby było wszystko, co o tej sprawie powiedzieć by można. Ponieważ jednak sprawa stała się głośną, a nie jest wyjaśniona i winnych nie ma — poszukajmy ich.

Powiedzmy sobie po męsku ale po bratersku, prawdę w oczy i na przyszłość starajmy się postępować inaczej. Kto błąd popełnił, niech robi głęboki rachunek sumienia i niech się prędko „bez bicia" przyznaje i niech przyrzeka poprawę, bo inaczej cięgi przyjdą. Przyjdą cięgi, bo nastąpi zniechęcenie i załamanie się ludzi dobrej wiary. Może przyjść upadek czystego sportu a w jego miejsce może wkraść się wiara we własną nieudolność. To na wewnątrz. *A na zewnątrz lekceważenie, — nie sportu ale kraju.*

Któż więc błąd popełnił?

W pierwszym rzędzie Polski Komitet Olimpijski z prezesem Lothem na czele. PKOl. nie wyczuł, że właśnie na wioślarzy przyszła tego roku szczęśliwa godzina i że oni mogli mieć w Olimpiadzie głos największy. Nie ułożono planu. Nie postarano się o sprzęt. Nie urządzono i nie przeprowadzono konsekwentnie obozów: ani zimowych kondycyjnych, ani treningowych letnich. Wszyscy wioślarze za wczasu przewidzeni na wyjazd, powinni takie obozy odbyć i tego powinien PKOl. dopilnować. Błąd popełnił PKOl. gdyż na podstawie jednego tylko wyniku w Szwecji, nie rozpatrzywszy sprawy należycie, zdecydował nie wysłać na Olimpiadę całej ekipy wioślarskiej. Po wyniku w Szwecji, należało natychmiast zwołać znawców i zbadać sprawę dokładnie, a pokazałoby się, że wynik ten był zupełnie *nie miarodajny* i *nie wolno było brać go pod uwagę.*

Mili Towarzysze, którzy zasiadaliście w PKOl uderzcie się w piersi i przyznajcie, że popełniliście błąd. Silnie, bardzo silnie powinien uderzyć się w piersi, zacny prezes Loth, gdyż on, jako znawca wioślarstwa i sam z krwi i kości wioślarz, wielką był obarczon odpowiedzialnością. Brakło mu jak widać, dawnych towarzyszy doradców, jakimi byli: nie odżałowanej pamięci Bojańczyk oraz wielki znawca wioślarstwa i wielki ideowiec *nie zastąpiony kapitan sportowy PZTW Lenartowicz.* Dobierz sobie kochany Prezesie towarzyszów nowych, odszukaj Lenartowicza, jeśli jest i stwórz mu warunki pracy, *bo o nowej Olimpiadzie już myśleć trzeba.*

Błąd popełnił *Polski Związek Towarzystw Wioślarskich z kapitanem sportowym Ronim* na czele, gdyż bezpośrednią przyczyną nie wysłania wioślarzy na Olimpiadę, było, wysłanie ich do Szwecji. Wyjazd ten był nie przemyślany i najzupełniej nie przygotowany, co zakrawało na dyletantyzm a doprowadziło do kompromitacji wioślarstwa polskiego za granicą i do niesławnej śmierci sportowej Vereya. (Tak myślało wówczas społeczeństwo nasze i tak mógł myśleć PKOl.) A tymczasem następstwa pokazały (niestety po nie wczasie) że wioślarstwo polskie, na bardzo wysokim stoi poziomie. Wyjazd do Szwecji był przedwczesny i do niego kpt. sport. PZTW nie powinien był dopuścić. Verey nie zdążył okrzepnąć po poważnej chorobie, jaką przeszedł na wiosnę i nie mógł przyjść do potrzebnej formy. Bardzo dobrze zapowiadająca się dwójka podw. Mostowski — Dezsö nie miała czasu na trening i zgranie. Osady bydgoskie też niewątpliwie miały za mało czasu na przygotowanie formy. *A przede wszystkim wszyscy pojechali bez własnych łodzi i na miejscu dostali takie, na jakich żadnego wyniku osiągnąć nie było można.* I tu popełnił błąd kierownik naszej ekipy, bo zobaczywszy na miejscu, jak to wygląda, nie powinien był do startu dopuścić, bez względu na koszta i na konsekwencje. (Można było przed tym wysłać znawcę, któryby jakość łodzi zbadał). Wreszcie należało w ten sposób wpłynąć na PKOl. żeby wyniku szwedzkiego nie brano pod uwagę. Tego zdziałać nie potrafiono. Za mało energii Towarzysze Kochani, za mało stanowczości i konsekwencji, za mało odwagi, w skutek czego ogromny wkład pracy Waszej i Waszych wychowanków idzie na marne.

Błąd popełnił i Verey sam, bo nie przestał być ani na chwilę wzorowym, karnym zawodnikiem, bo choć wiedział, że go wysyłają na straconą pozycję, jak żołnierz poszedł i przegrał. Nie przypuszczał, że władze naczelne tak skwapliwie, jakby z radością i ulgą skorzystają z jego tak bardzo ofiarnego a zarazem tak nie rozważnego kroku i że przez to całej ekipy wioślarskiej do Londynu nie wyślą. Gdyby był to przewidział, byłby się w nim może zrodził, po raz pierwszy w życiu bunt.

Największy jednak błąd popełnił i największą winę ponosi a jednocześnie najsrożej, na równi z Vereyem ukaranym został piszący te słowa. Jestem winien i przyznaję się. I jak w roku 1936 nie dość energicznie walczyłem, przeciw startowi Vereya w dwóch biegach, w skutek czego przepadł pewny złoty medal w jedynkach lub dwójkach, tak obecnie, usunąwszy się na pewien czas z powodu braku możliwości, od czynnego życia w wioślarstwie, nie postarałem się o głos, jakiego w sprawie olimpijskiej nie miałem, nie mogłem wpłynąć na zmianę decyzji PKOl. i przeoczyłem nieopatrzny wyjazd do Szwecji. Wdzięczny jestem kolegom red. red. Targoszowi i Habzdzie, że mi na to uwagę zwrócili i to w sposób bardzo miły, po prostu nawymyślali mi, na skutek czego postanowiłem do czynnego życia w wioślarstwie powrócić i będę się starał, błąd swój w najkrótszym czasie naprawić.

Na podstawie mojej trzydziestoośmio letniej praktyki wioślarskiej tak oceniam nasze tegoroczne olimpijskie straty, przytaczając z różnych kombinacji tylko dwie, moim zdaniem najwłaściwsze. Od tej oceny nie opuszczę jednak ani grosza. *Pierwsza kombinacja najlepsza:* dwójka podwójna Verey—Dezsö pewny złoty medal olimp. Z Bydgoszczy: czwórka BTW pewny bronzowy, a przy szczęściu i dobrej łodzi znacznie lepiej. *Druga komb. mniej odpowiednia ale dająca możliwości większej ilości medali:* z Krakowa Verey w jedynkach, pewny srebrny ze względu na silną konkurencję oraz pecha, jaki go zawsze w życiu wiośl. prześladuje oraz dwójka podw. Mostowski—Dezsö, bronzowy. Z Bydgoszczy: czwórka ze stern. i dwójka bez, pewne medale bronzowe Oczywiście wszelkie kombinacje dają wyniki po uprzednim solidnym przygotowaniu.

Co się stało, to się stało Tego już nie odrobimy i do oczu sobie skakać nie będziemy, ani też mścić się jedni na drugich, bo to nie zmieni przeszłości i dyskusja na ten temat powinna się zakończyć Aleśmy wszyscy powinni powziąć niezłomne postanowienie, aby w przyszłości, błędy poprzednie naprawić. Wierzę mocno, że przy wspólnych dobrych chęciach, potrafimy to zrobić i „gorzkie piwo jakiegośmy nawarzyli, w błogi zamieńmy napój" i to już w najbliższym sezonie.

A zatem do dzieła Mili Towarzysze, od których to zależy. Wszyscy do dzieła, bez względu na stanowisko, jakie kto zajmuje: od samych wioślarzy i cichych działaczy klubowych, do prezesów i dyrektorów naczelnych. Niech się nikt nie wywyższa ani nie poniża, bośmy wszyscy równi wobec celu, jaki osiągnąć chcemy Żeby go osiągnąć nie wiele potrzeba, bo tylko: przemyślanego planu, zapału, energii, konsekwencji i odwagi, trzeba: łodzi, obozów, treningu. No a wreszcie: WZAJEMNEJ POTRZEBA ŻYCZLIWOŚCI.

W konkurencji międzynarodowej

Szermiercze mistrzostwa Polski

we Wrocławiu

M. Elek pierwsza wśród pań

Z 15 zawodniczek wyłoniono w półfinałach doprawdy najlepsze. Widzieliśmy bowiem walki stojące na dobrym poziomie. Między Polkami a Węgierkami i Czeszkami była różnica niewielka. Zwyciężyła Elek (Węgry) zupełnie zasłużenie. Naszym zdaniem walki z Markowską nie wygrała Decydujący atak Polki, według opinii arbitrów czechosłowackich bezsprzecznie był dobry. W rezultacie zaciętych starć, tabelka końcowa mistrzostw Polski ułożyła się następująco:

1) M. Elek, Węgry — 5 wygranych; 2) Nawrocka, AZS Warszawa — 3 wygrane; 3) Szulcova Czechosłowacja — 3 zw. (gorszy stos. traf.); 4) Markowska, AZS Warszawa — 2 zw.; 5) Szreiderowa, AZS Warszawa 2 zw.; 6) Wolfova, Czechosłowacja 0 zw.

W półfinale odpadły walczące zupełnie poprawnie Żyłkówna i Warczakówna, Pogoń Katowice, oraz Skirlińska i Kurek, Budowlani Kraków. (ost.).

Palocz (Węgry) mistrzem we florecie

Floret był zawsze słabą pozycją szermierki polskiej. Ci, którzy osiągali sukcesy — robili to akurat 15 lat temu. Dziś albo polegli (Nycz, Paszek, Małecki) albo zaginęli w zawierusze wojennej (Segda, Zabielski, Mirowski) Część z nich widzieliśmy wczoraj podczas pracy organizacyjnej (Friedrich Suski) Od młodych florecistów nie spodziewaliśmy się sukcesów nad doskonałymi Węgrami i Czechami, ale mamy żal do PZS o to, ze nie startowali Banaś, Nawrocki, Wójcicki, tym bardziej, że byli oni obecni na sali.

W rezultacie jedyną sensacją było, wyeliminowanie dobrego Czecha Linharda przez Ślązaka Konska

W finale zaznaczyły się dwie grupy. Cudzoziemcy walczyli o pierwsze lokaty, a Polacy o dobre miejsce w drugiej części tabeli. Wygrał i zdobył tytuł mistrza Polski, Palocz (Węgry), przegrywając jedynie z doskonałym juniorem węgierskim Tillim. Trzecim był nieustępujący dwom pierwszym Czech Ripka (ost.)

Końcowa tabela: 1) Palocz — 6 zwycięstw, 1 porażka; 2) Tilly — 5 zw., 2 por.; 3) Ripka — 5 zw., 2 por. (gorszy stosunek trafień); 4) Sakowics, Węgry — 5 zw., 2 por.; Skyva — 4 zw., 3 por.; Soltan, Budowlani Kraków — 4 zw., 3 por.; Dajwlowski, AZS Łódź — 1 zw.; Konsek, Błyskawica Radlin — 1 zw.

Sankowics wygrał szpadę

Wrocław (tel.). Drugi dzień mistrzostw międzynarodowych Polski zgromadził na planszy doborową stawkę szermierzy, wśród których brakowało jedynie Czyżewskiego, Sęplińskiego, Zaczyka, Banasia i Zawadzkiego.

Na widowni zanotowaliśmy niebywałą ilość publiczności reagującej żywo na to co się działo na planszy. Doskonale walczył Nawrocki, który w półfinałach pokonał Węgra Sakowicsa a w finale prowadził 2:0 z Czechem Ripką. Niestety Czechowi udały się 3 szybkie riposty, które kosztowały Polaka tytuł wicemistrza. Bohaterem finału był również stary as olimpijczyk Franz i łodzianin Bachman, który potrafił wygrać swoją walkę z Ripką. W półfinale

(Dokończenie na str. 5)

Echa marszów jesiennych

W numerze poprzednim podaliśmy za jedną z agencji stołecznych ilość maszerujących w województwie śląsko-dąbrowskim na 30.123 zamiast 80.123.

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Katowicach zwraca uwagę, że w województwie śląsko-dąbrowskim wzięła udział w marszach największa liczba uczestników i że województwo to zdystansowało poważnie inne województwa. (drugie z rzędu miało 51.454 startujących).

Po wpłynięciu szczegółowych meldunków okazało się nawet, że liczba maszerujących na Śląsku doszła do 95.500 osób.

Najlepsze procentowo wyniki: miasto Gliwice — start. 7,930 osób tj. 8,69 proc. mieszkańców; powiat Cieszyn — start. 6.125 osób tj. 7,4 proc. mieszkańców; powiat Niemodlin — start 2,220 osób tj. 6.6 proc. mieszkańców; powiat Strzelce — start. 4.480 osób tj. 6 proc. mieszkańców; miasto Bielsko — start. 1 430 osób tj. 5,6 proc. mieszkańców

WARSZAWA (tel.) Ostateczne i szczegółowe wyniki akcji marszowej „Szlakiem Zwycięstw" podane będą do wiadomości dopiero w bieżącym tygodniu. Zwłoka ta spowodowana jest tym, iż sporządzanie bilansu natrafia na trudności na skutek bardzo licznej frekwencji uczestników w akcji marszowej. Brak jest również meldunków z rzeszowskiego, gdyż marsze na tym terenie odbyły się dopiero ostatniej niedzieli.

Hokeiści będą trenować w Ostrawie

Warszawa. Zarząd PZHL postanowił, że na obóz treningowy, który odbędzie się od 15 listopada do 15 grudnia w Cieszynie, powołani zostaną następujący zawodnicy: Więcek, Palus, Kopczyński, Czorich, Lewacki, Nowak i Rzeszut z Krakowa; Bromer, Przeździecki, Koperczyński, Świcarz i Dolecki z Warszawy; Makutynowicz i Starzewski z Łodzi; Kolasa, Maselko, Mańka, Januszewicz, Stańczek, Nowotarski, Huta, Rail, Hanslik, Ledowski, Wengrzyn, Skarżyński, Hill, Zlaja, Bogdol, Gansiniec, Wróbel i Gburek ze Śląska.

Nie ustalono jeszcze nazwisk trzech zawodników z Poznania, jednego z Lublina i jednego z Pomorza.

Hokeiści przebywający na obozie, będą trenować na sztucznym lodowisku w Morawskiej Ostrawie, dokąd dowożeni będą pociągiem (80 km).

Pierwszą drużyną w Polsce, która najwcześniej rozpocznie treningi będzie T. S. Piast w Cieszynie. Kierownictwo klubu uzyskało od zarządu lodowiska w Ostrawie zezwolenie na rozpoczęcie stałych treningów już od 1 listopada br.

Prasa czechosłowacka chwali inicjatywę PZHL i podkreśla, że pobyt hokeistów polskich w Ostrawie przyczyni się do pogłębienia stosunków sportowych między obu krajami.

Cudo ostrawskie

OSTRAWA (tel.) Zimowy stadion w Ostrawie został otwarty w ub. tygodniu. W Czechosłowacji jeździ się więc już na łyżwach, a hokeiści przystąpili do treningu.

„Zimni ostravsky stadion", to małe cudo — mówią sportowcy czescy. Od ostatniej zimy został on rozbudowany. Może pomieścić 21 tysięcy widzów, przy stadionie znajduje się hotel sportowy oraz szalnie dla 1500 łyżwiarzy, nad torem są odpowiednie reflektory dla wieczornych zawodów.

Stadion ostrawski jest więc w tej chwili jednym z największych tego rodzaju urządzeń w Europie.



Kucharski zwycięża na 800 m. przed Gąssowskim na stadionie olimpijskim w Atenach w roku 1935.

W następnym numerze ukaże się dalszy ciąg wspomnień Kazimierza Kucharskiego z cyklu „Droga do sukcesów" p. t. „Walka z Bialanem.



K. E. Övgard - Sztokholm, nauczyciel w. f.

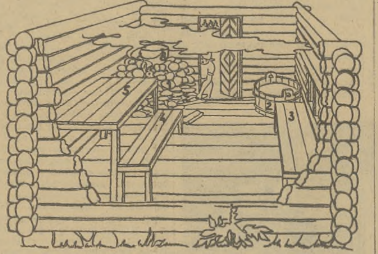
Prawdziwa fińska SAUNA

Poniżej zamieszczamy drugą część artykułu o saunie, fińskiej łaźni, najbardziej odpowiadającej potrzebom sportu, jak i wszystkim ludziom ciężko pracującym. Sauna w swym urządzeniu i w korzystaniu z niej, jest czymś niezwykle prostym i tanim. A daje ogromne korzyści. Na ogół panują u nas dość błędne pojęcia o korzystaniu z kąpieli dla celów sportowych. W pierwszej części tego artykułu, zamieszczonym w numerze poprzednim, wyjaśniono wszystko dokładnie. Polecamy też zaznajomienie się z nią sportowcom, jak i ludziom zajmującym się wychowaniem fizycznym, nauczycielom, instruktorom, lekarzom.

W KRAJACH ŚRODKOWO-EUROPEJSKICH, gdy się doradza sportowcom budowę saun pada odpowiedź: „sauna to rzeczywiście dobra rzecz, my jednak musimy jeszcze poczekać, aż przyjdą lepsze czasy". Ale przecież nie można zapominać, że sauna ma wpływ na zdrowie narodu. Jej brak płaci się chorobami szerokich warstw ludowych. Dlatego sauna zawsze się opłaca zwłaszcza, że nie jest ona tak kosztowna, jak się to w środkowej Europie ogólnie wydaje.

W Finlandii co szósty człowiek posiada saunę, a jej cała tajemnica nie jest właściwie żadną tajemnicą. Jest to urządzenie bardzo proste, które pozwala na niezwykle tanią kąpiel, dostępną dla każdego.

W Szwecji przez długi czas byliśmy na błędnej drodze. Stawialiśmy wielkie łaźnie z marmurowymi lub kaflowymi ścianami. Płacili to wprawdzie ci, którzy się w nich kąpali, ale mimo to konstruowano wiele zupełnie złych łaźni. Dlatego przeszliśmy do budowania saun prostych i tanich. Jesteśmy jeszcze w tyle za Finami, ale popularność starej kąpieli rapiownie wzrasta. Szerzy się ona także bardzo w Norwegii. Ten sposób kąpieli jest oczywiście należycie zmodernizowany, jednak nie tak, aby ucierpiały podstawowe właściwości łaźni. Przede wszystkim udoskonalono i wprowadzono bardzo praktyczny piec. Wiem, że w wielu krajach cieszyłoby się dużym powodzeniem stare fińskie palenisko, ułożone z kamieni. Dlaczego jednak polecamy nowoczesny piec? Daje on bowiem



Tak wyglądała stara kurna sauna fińska, która stała się podstawą dla nowoczesnej kąpieli sportowej. 1) paleniska pod stertą kamieni; 2) naczynie z zimną wodą; 3), 4) i 5) ławeczki dla odpoczynku

jedną wielką korzyść: wymaga niewiele paliwa. 20 do 30 minut palenia daje ciepłotę 70—90 stopni C, która może się utrzymać przez cały dzień. Rozpalenie ognia w saunie starego typu jest wielką sztuką. Palenie musi trwać kilka godzin, a z kąpielą trzeba czekać, aż ogień wygaśnie. Wprawdzie stara kurna sauna jest daleko przyjemniejsza niż nowoczesna, ze względu jednak na oszczędność czasu, nadaje się raczej tylko dla smako-[illegible]

Gdzie zakładać sauny?

NA BOISKACH SPORTOWYCH Jest mało ludzi, którzy by tak potrzebowali sauny jak sportowcy. Po twardym treningu lub zawodach, jest sauna najlepszym środkiem dla zupełnego rozmiękczenia mięśni i nabrania nowych sił.

W ORGANIZACJACH SPOŁECZNYCH I KLUBACH: sauna urządzona w domkach klubowych, przy salach gimnastycznych czy treningowych itp. jest rzeczą niezmier-[illegible]

W SCHRONISKACH I HOTELACH TURYSTYCZNYCH: tutaj rozwój sauny może nastąpić bardzo szybko, a przy dużej frekwencji pozwala na możliwość minimalnej opłaty. Po długiej turze narciarskiej czy wielogodzinnej wycieczce letniej, nie ma nic lepszego, jak szybko skorzystać z sauny.

W FABRYKACH: również w fabrykach i innych zakładach pracy ma sauna duże znaczenie, zwłaszcza gdy pracownicy nauczą się z niej umiejętnie korzystać. Dobra kąpiel przynajmniej raz na tydzień ma wielki wpływ na zdrowie robotników. Musimy jednak pamiętać, że przy większej ilości osób, korzystających z łaźni, należy koniecznie po każdym użyciu saunę należycie przewietrzyć.

W SZKOŁACH: chcecie dla swej młodzieży zbudować łaźnię przyszłości, może nią być tylko sauna. Dzieci — nawet te najmniejsze — znajdują w niej wielką radość. Należy je tylko nauczyć właściwego kąpania. W Szwecji przeprowadziliśmy ze sauną dla dzieci szereg pomyślnych doświadczeń, dopełniając kąpiel promieniami górskiego [illegible]

W WIOSKACH NA POLU, tam, gdzie ludzie ciężko pracują, jest sauna czymś niezastąpionym. Jeżeli jednak służy ona gromadnemu kąpaniu, nie możemy zapominać o szatni i umywalni.

W MIASTACH: Sztokholm stawia każdego roku 1000 rodzinnych domów. W piwnicach 90 proc. tych domów urządza się sauny. Cieszą się one dużą popularnością. Ideałem każdej szwedzkiej rodziny jest własna sauna. Przy mieszkaniu jest ona wielkim dobrodziejstwem.

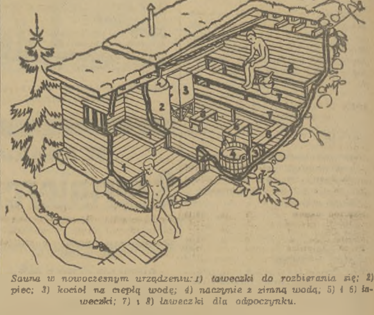
Propaganda sauny

Jest rzeczą dobrze znaną, że uczenie społeczeństwa nowych zwyczajów jest rzeczą trudną. Ale dobre uzasadnienie i umiejętna propaganda sauny, mogą przynieść dobre rezultaty. Ludzie, którzy najłatwiej uczą się jej używać, to sportowcy. Oni najlepiej i najszybciej stwierdzają korzyści z niej płynące. Najlepszą też propagandą jest urządzanie saun na boiskach sportowych. Tam zawodnicy. najszybciej nauczą się właściwego z niej korzystania. Wielu z nich było już przecież zagranicą i kąpało się w saunie. Dużo można uzyskać propagandą filmową i radiową. W Szwecji potrafiliśmy już doprowadzić do wybudowania saun na wielu boiskach. Po treningu może sportowiec za bardzo minimalną opłatą skorzystać z kąpieli. Rozwój sauny łatwo już dziś zaobserwować w całej Szwecji. Na jednym np. boisku w Malmoe jest obecnie 7 saun.

Gdy sauna zacznie się stawać popularna zwróci na pewno na siebie uwagę lekarzy, nauczycieli i inżynierów. Z tymi ostatnimi jest największy kłopot, gdyż zwykle nadają oni saunie złą konstrukcję. Zapominają, że główną jej podstawą jest prostota.

Przy budowie sauny należy się trzymać ściśle fińskiego wzoru, nie możemy sobie pozwalać na jakieś unowocześnienia, zacierające jej największe zalety. Każdy kraj może oczywiście dostosować ją w pewnym sensie do swych potrzeb czy zwyczajów, nie może się to jednak stać kosztem podstawowych własności sauny.

W Szwecji powstała organizacja „Przyjaciel sauny", której celem jest popieranie budowy saun. W krajach środkowo europejskich rolę tę powinny przejąć organizacje społeczne i sportowe. Przecież celem sauny jest demokratyczna, ludowa kąpiel i tania. A sauna naprawdę może dobrze służyć zdrowiu i potrzebom szerokich mas ludowych. (tł. z.)



Sauna w nowoczesnym urządzeniu: 1) ławeczki do rozbierania się; 2) piec; 3) kocioł na ciepłą wodę; 4) naczynie z zimną wodą; 5) i 6) ławeczki; 7) i 8) ławeczki dla odpoczynku.

To i owo...

● *Wiele propagandowego krzyku podniesiono przed Olimpiadą na temat filmu olimpijskiego. Miało to być istne cudo. W tej chwili cały film jest już gotowy. Cały — gdyż tematyką obejmuje on igrzyska zimowe i letnie. Najpierw — poza Anglią — wyświetlono go w Zurychu. Ale tylko przez 6 dni, poczem niespodziewanie został zdjęty z ekranu. W innych miastach szwajcarskich nie szedł dłużej. Obecnie podobnie ma się rzecz w Szwecji i Norwegii. Publiczność protestuje. Film jest bowiem jednostronny. Poświęcono w nim wiele uwagi Anglikom i Amerykanom, pomijając konkurencje, w których celowały inne narody. Prasa szwedzka i norweska zwraca uwagę, że zignorowano zupełnie skoki narciarskie, turniej piłkarski, turniej bokserski, pięciobój olimpijski, zawodom w jeździe szybkiej na łyżwach, które obok narciarstwa i hokeja stanowiły największą atrakcję igrzysk zimowych, dano aż 30 sekund, podczas gdy np. zawodom bobslejowym poświęcono ponad 8 minut. Z lekkiej atletyki bardzo niewiele miejsca zajmują biegi na 800, 1500 i 10000 m, skok wzwyż i rzut dyskiem. Z powodu? — Amerykanie i Anglicy nie odegrali w nich albo większej, albo żadnej roli.*



● Emil Zatopek nie mógł przyjechać do Polski na starty z okazji występu lekkoatletów radzieckich. Powód był bardzo poważny: w niedzielę bowiem Zatopek ożenił się z p. Danutą Ingrovą, rekordzistką Czechosłowacji w rzucie oszczepem. Ślub odbył się w kościele w Uh. Hradiste.

● *Prasa podała, że młody pływak Dynamo, Praskurin przepłynął Morze Azowskie. Na 38 km uzyskał on czas 12.22 godz. mimo niezbyt pomyślnej fali. Przy tej okazji warto przypomnieć nieco szczegółów z historii długodystansowego pływania. Pierwszy zanotowany rekord światowy należał do znakomitego poety angielskiego Georga Byrona, który w roku 1810, w dniu 3 maja, przepłynął cieśninę Dardanelską, pokonując 12,5 km. Byron miał wtedy 22 lata. W Europie pływanie na wytrzymałość rozpoczęło się od ataku na kanał La Manche. Angielski kpt. Bebbon przepłynął z Dovru do Calais w 41.41.0 godz. Dużo czasu minęło zanim poprawiono wynik Bebbona. W międzyczasie niespodziankę sprawił Węgier Kalman, który na Dunaju utrzymał się na wodzie przez 72 godziny W Rosji znany był do rewolucji październikowej jeden jedyny wysiłek w tym kierunku; nauczyciel Leonid Romanenko przepłynął w roku 1913 na Morzu Kaspijskim 48 km w 24.10 godz. W Związku Radzieckim pływanie na dalekie dystanse stało się sportem bardzo popularnym. W tym roku Iskander Faizulin przepłynął na Wołdze 120 km w 23.37.22 godz. Faizulin jest synem narodu tatarskiego, a urodził się w roku 1911. Ma on za sobą wiele pięknych wyczynów pływackich. M. in. w r. 1945 jako oficer Czerwonej Armii wystartował na granicy czechosłowacko-węgierskiej i Dunajem dopłynął do Budapesztu, pokonując dystans 100 km. Faizulin zapowiedział, że przepłynie jeszcze dystans 150 km, a następnie może i 200 km.*

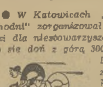


● *Prasa czechosłowacka przyniosła ostatnio kilka reportaży i artykułów poświęconych naszej Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach. Autorem ich jest red. V. Jerabek, korespondent „Rudeho Prava". Pisze on o wyższym polskim szkolnictwie z dziedziny sportu i wf z największym uznaniem.*

● Jak to sobie zapewne czytelnicy przypominają na zawodach lekkoatletycznych w Warszawie, Łomowski nie mając konkurencji, rzucał wspólnie z paniami, wśród których były rekordzistki świata Andrejewa i Sewriukowa. Oczywiście Łomowski rzucał kulą 7.5 kg., a panie 5 kg. Wyprzedził je o około metr. Ponieważ jednak któryś ze speakerów ogłosił, że „Łomowski pobił damski rekord światowy", naturalnie w cudzysłowie, za granicą przyjęto to za dobrą monetę i kilka pism podało, iż „pani Łomowski" poprawiła rekord światowy w pchnięciu kulą, osiągając fantastyczny wynik 13.32 m.

● *Najwięcej krajowych rekordów lekkoatletycznych w Europie pobili w tym roku zawodnicy radzieccy. Rekordy krajowe w konkurencjach męskich notowano w ZSRR w ciągu sezonu 16 razy, przy czym ten 16 padł na zawodach w Gdańsku, a ustanowił go Iljasow w skoku wzwyż Na drugim miejscu znajdują się Norwegowie, którzy w 7 wypadkach polepszyli swe najlepsze wyniki krajowe. Trzecie miejsce zajmują razem Czechosłowacja, Szwecja i Francja po 6 rekordów. W Polsce — jak wiadomo — jedynie Łomowski w rzucie dyskiem poprawił rekord, istniejący jeszcze od przed wojny.*

● *W Katowicach „Dziennik Zachodni" zorganizował wyścig kolarski dla niestowarzyszonych. Zgłosiło się doń z górą 300 zawodników. Lista zgłoszeń została zamknięta na 3 dni przed startem. Po tym terminie nadchodziły jednak jeszcze dalsze zgłoszenia, których nie uwzględniono. Jeden z kolarzy, ze wsi pszczyńskiej którego zgłoszenia nie przyjęto, wysłał do organizatorów matkę, zapowiadając jej, że się wyprowadzi z domu, jeżeli ta nie załatwi sprawy jego startu. Po takiej groźbie wiejska kobieta nie dała się zbyć żadnymi przepisami i regulaminami. „Synek musi pojechać w wyścigu!" — oświadczyła i tak długo molestowała organizatorów, aż załatwiła sprawę pomyślnie. I mówi się, że na polskiej wsi nie ma zainteresowania dla sportu!* (AGO)



Rekord światowy we Wrocławiu

Szczegółowe wyniki zawodników radzieckich

100 m PAŃ: 1) Duchowicz ZSRR 12,1; 2) Blinowa 12.4; 3) Brockówna 13.2; 4) Wilhelmi 13.5.

80 m pł.: 1) Penners 13 sek.; 2) Peśkówna. Zawodniczki radzieckie nie startowały z powodu naderwania [illegible]

SKOK WZWYŻ PAŃ: 1) Geneker 163; 2) Czudina 155; 3) Pankówna 145; 4) Penners 140; 5) Rączawska 140.

KULA PAŃ: 1) Andrejewa 14.15; 2) Sewciukowa 13.44; 3) Breguianka [illegible]

4 x 100 m PAŃ: 1) ZSRR 49.8; 2) Polska 52.0; 3) MKS Czarni Wrocław 53.8.

100 m PANÓW: 1) Sanadze 10.7; 2) Kiszka 10,7; 3) Golowkin 10.8; 4) Rutkowski 10.9; 5) Stawczyk 10.9.

SKOK W DAL: 1) Wołkow 6.98; 2) Kuźniecow 6.75; 3) Pawłowski 6.60,5 4) Ohnsorge 5.49.

4 x 100 m PANÓW: 1) ZSRR w składzie: Sanadze, Gołowkin, Kuźniecow, Karakułow — 42,2; 2) Polska w składzie: Kiszka, Stawczyk, Lipski, Rutkowski — 42,6.

DZIESIĘCIOBÓJ (pierwszy dzień): 1) Nowak AZS Wrocław 2960; 2) Schwarzer AZS Wrocław 2460; 3) Ostka AZS Warszawa 2160

Drugi dzień

DYSK PAŃ: 1 Dumbadze 53.88 (rekord świata); 2. Dobrzańska 36.42; 3. Stachowicz 34.62; 4. Bregulanka 33.81.

OSZCZEP: 1. Czudina 44.11; 2. Anokina 42.38; 3. Stachowicz 36.64; 4. Sinoracka 35.58.

SKOK W DAL: 1. Czudina 5.45; 2. Wasiliewa 5.41; 3. Nowakowa 5,25; 4. Gębolisówna 4.99

200 m PANÓW: 1. Karakulow 22.6; 2. Stawczyk 22.5; 3. Sanadze 23.1; 4. Grzanka 23.5.

400 PŁ.: 1. Łuniew 55.2; 2. Puzio 58.6; 3. Wdowczyk 60.3.

800 m: 1. Pugaczewski 1.55.4; Sidorenko 1.56.7, 3. Molenda (Wr) 2.00.8; 4. Kuśmirek 2.00.5; 5. Wider 2.04.6;

5.000 m: 1 Popow 14.56.4; 2. Kielas 16.44.8; 3. Boniecki 16.15.8; 4. Mielczarek 16.51.5.

SKOK WZWYŻ: 1. Iljasow 1.99.5 (nowy rekord ZSRR); 2. Zwoliński 1.75..

SZTAFETA SZWEDZKA: 1. ZSRR (Bułańczyk, Denisjenko, Karakułow, Gołowkin) 1.59.2; 2. Polska I (Korban, Lipski, Stawczyk, Kiszka) 1.59.4; 3. Polska II 2.05.4; 4. AZS Wrocław 2.07.5.

SKOK O TYCZCE: 1. Ozolin 4.00; 2. Morończyk 3.73; 3. Małecki 3.73.

Śląsk oczekuje zawodników radzieckich

Katowice (pb). Po startach w Warszawie, Gdańsku i Wrocławiu grupa radzieckich lekkoatletów przybywa dziś, tj. w poniedziałek 25 bm. na Śląsk, gdzie wystąpi po raz ostatni w Polsce wraz z najlepszymi zawodnikami polskimi. Przyjazd mistrzów ZSRR i rekordzistek świata wzbudził na Śląsku olbrzymie zainteresowanie a powitanie ich przekroczy ramy normalnych uroczystości powitalnych i będzie prawdziwą manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej społeczeństwa sportowego i młodzieży śląskiej. We wszystkich miastach, przez które przejeżdżać będą autobusy wiozące gości, zawiązały się komitety przyjęcia. Na trasie przejazdu w Opolu, Bytomiu i Chorzowie witać będą sportowców miejscowe władze, młodzież i delegacje robotników. Punktem kulminacyjnym uroczystości powitalnych będzie wielka manifestacja przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach o godz. 12.20.

W programie pobytu zawodników radzieckich na Śląsku przewidziano w poniedziałek po południu trening na stadionie w Zabrzu, celem zapoznanie się z bieżnią, a wieczorem balet „Pan Twardowski" w Operze Śląskiej. We wtorek o godz. 10,30 złożenie wieńca na grobach żołnierzy radzieckich przy ul. Armii Czerwonej a po południu zwiedzenie Huty Pokój i przyjęcie urządzone przez robotników tej huty w miejscowej świetlicy, połączone z występami zespołów świetlicowych.

Zawody odbędą się w środę 27 bm. na pięknym stadionie miejskim w Zabrzu, mogącym pomieścić 50.000 widzów. Wraz z lekkoatletami radzieckimi wystąpią najlepsi zawodnicy polscy z Łomowskim i Adamczykiem na czele oraz czołowi lekkoatleci śląscy. Spotkanie to oczekiwane jest z najwyższym zainteresowaniem przez cały Śląsk. Celem ułatwienia jak najszerszym kołom i młodzieży zobaczenia tych ciekawych zawodów, uruchomione zostaną dwa pociągi popularne z Katowic i jeden z Sosnowca oraz specjalne autobusy i tramwaje na całej trasie dojazdowej do Zabrze

Ceny biletów wstępu są rewelacyjnie niskie i dostępne dla każdego. Młodzież szkolna i ZMP oraz sportowcy i członkowie związków zawodowych płacą 20 zł., wstęp dla innych wynosi 80 zł., trybuna 150 złotych.

W Krakowie było to samo

Z największym podziwem obserwowano grę radzieckich piłkarzy ręcznych w Krakowie, którzy wystąpili w czwartek i w piątek.

Pierwszy mecz we czwartek, w piłce siatkowej pań między *Lokomotiv* i *Krakowem* zakończył się zdecydowanym *zwycięstwem Lokomotiv 3:0 (15:5, 15:0,15:5)*. Drugi set trwał 5 min., a całe spotkanie 25 min.

Koszykarze ZSRR pokonali *Kraków 66:18 (30:6)*. W grze nie było tak rażącej przewagi, jak na to wskazuje wynik, natomiast strzałowo byli goście świetni.

W piątek *Dynamo* miało bezapelacyjną przewagę w spotkaniu *piłki siatkowej panów i pokonało Kraków 3.0 (15:1, 15:1, 15:5).*

Ostatnie spotkanie to mecz w piłce koszykowej pań *MAI — Kraków* 107:16 (67:5). Koszykarki MAI zagrały znakomicie, a nie mając trudnego przeciwnika, strzelały kosz za koszem.

*** Dwie reprezentantki Polski w piłce koszykowej, jedne z najlepszych zawodniczek Jaźnicka i Kamecka (obie Polonia Warszawa) zostały zawieszone przez G. U. K. F. za niestawienie się na mecz Warszawy z drużyną radziecką MAI. Równocześnie G. U. K. F. polecił WOZPR-owi przeprowadzenie dochodzeń i wymierzenie kary. Wobec stwierdzenia, że Jaźnicka i Kamecka były zawiadomione o wyznaczeniu ich do reprezentacji Warszawy, WOZPR zdyskwalifikował obie na przeciąg roku.**

DROBNY POKONAŁ PARKERA

MEXICO CITY (tel.) Spotkania połfinałowe panamerykańskiego turnieju tenisowego przyniosły następujące wyniki: Drobny (Czechosłowacja) — Frank Parker (USA) 5:10 2:6, 11:9, 6:4, 6:4, Sturgess (Afryka Poł.) — Gonzales (USA) 11:9, 6:4, 6:0.

CARDIFF (tel). Na stadionie „Ninean Park" spotkały się [illegible] reprezentacje Szkocji i Walii. Po ciekawej grze Szkocja odniosła zwycięstwo nad słabszą technicznie Walią 3:1 (3:1).

PARYŻ (Tel.) W pierwszym w tym [illegible] Club pokonał Zuricher SC 7:1.

LIVERPOOL (Tel.) Międzypaństwowy mecz w tenisie stołowym Czechosłowacja — Anglia przyniósł zwycięstwo Czechosłowacji 8:1.

BUDAPESZT (Tel.) Na zawodach lekkoatletycznych Faecher ustaliła nowy rekord węgierski w pchnięciu kulą pań 12.36 m.

BUKARESZT. W Bukareszcie odbyło się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie reprezentacji juniorów Rumunii i Węgier. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem młodych reprezentantów Rumunii w stosunku 5:0.

Piłkarze Śląska walczą o punkty

Liga śląska

POGOŃ KATOWICE — CONCORDIA KNURÓW 3:3 (1:0)

Katowice. Katowicka Pogoń znowu zawiodła swych sympatyków, remisując na własnym boisku z Concordią z Knurowa, która przewyższała gospodarzy szybkością i grą zespołową. Najlepiej wypadł w ataku Pogoni Sąsiadek. W drużynie gości trudno kogoś wyróżnić, gdyż cała jedenastka grała bardzo dobrze. Bramki dla Pogoni zdobyli Piątek 2 i Sąsiadek II 1, dla Concordii wszystkie trzy Szleger. Sędzia p. Krumholz z Bielska dobry.

CZARNI CHROPACZÓW — NAPRZÓD JANÓW 1:4 (1:1)

Chropaczów. Niespodziewanie wysokie zwycięstwo odniósł janowski Naprzód na gorącym terenie Chropaczowa. W Naprzodzie łupem bramkowym podzielili się Dronia 2, Stawowy i Bąk po 1. Honorowy punkt dla Chropaczowa zdobył Gajda.

SIEMIANOWICZANKA — BŁYSKAWICA RADLIN 2:1 (2:1)

SIEMIANOWICE. Nikłe, lecz cenne zwycięstwo Siemianowiczanki nad groźnym zespołem Błyskawicy. Mimo słabego poziomu, gra była ciekawa. Prowadzenie Błyskawicy zdobył Sauer już w pierwszej minucie. Wyrównanie i zwycięskie bramki dla gospodarzy padły na kilka minut przed przerwą.

NAPRZÓD RYDUŁTOWY — KOSZARAWA ŻYWIEC 1;0 (1:0)

RYDUŁTOWY. Po bardzo ciekawej grze, Naprzód pokonał ambitnie grającą Koszarawę w nikłym stosunku 1:0. Jedyna decydująca o zwycięstwie bramka padła w pierwszej połowie gry ze strzału Schoe-[illegible]

SOŁA ŻYWIEC — HUTA POKÓJ N. BYTOM 1:3 (1:0).

ŻYWIEC. Mimo własnego terenu i prowadzenia do przerwy, gospodarze uznać musieli wyższość gości. W drugiej części Huta Pokój wykorzystała w pełni nadarzające się okazje do zdobycia bramek i odniosła zwycięstwo.

Naprzód Janów	[illegible]	[illegible]	28:12
Concordia Knurów	[illegible]	[illegible]	27:8
Huta Pokój NB	[illegible]	[illegible]	13:9
Siemianowiczanka	[illegible]	[illegible]	19:10
Pogoń Katowice	[illegible]	7	17:18
Naprzód Rydułtowy	[illegible]	[illegible]	12:10
Błyskawica Radlin	[illegible]	[illegible]	12:17
Kop. Katowice	[illegible]	5	11:14
Czarni Chropaczów	[illegible]	4	10:18
Koszarawa Żywiec	[illegible]	[illegible]	6:20
Polonia Piekary	[illegible]	3	9:10
Soła Żywiec	[illegible]	[illegible]	5:23

A klasa

GRUPA I

Kop. Kleofas — Walcownia Dziedzice 4:1 (0:1)

Katowice. Drużyna górników katowickich pokonała na własnym boisku twardy zespół Walcowni. Bramki dla zwycięzców zdobyli Grzegorczyk i Przybyłok po 2, dla Walcowni Waliczek 1. Sędzia dobry.

KS Kostuchna — 22 M. Dąbrówka 6:1 (1:1)

Kostuchna. Gospodarze wykorzystali atut własnego boiska i odesłali gości z pokaźnym bagażem bramek. Zwycięskie bramki strzelili: Kilorz 3, Musialik 2, Połap 1. Sędziował dobrze p. Guzy.

ZZK Katowice — Lechia Mysłowice 0:1 (0:1)

Katowice. Lechia z Mysłowic zdołała wywieźć z gorącego terenu dwa punkty. Jedyną bramkę dnia zdobył Palka. Sędziował p. Storniak z Cho[illegible]

HKS Szopienice — Ligocianka 2:1 (2:0)

Szopienice. Spotkanie dwóch najsilniejszych zespołów grupy I zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy, którzy posiadali przez cały czas spotkania przewagę. Drużynę gości od wyższej porażki uratował bramkarz.

Bramki dla gospodarzy zdobyli: Pilarek II i Jochemczyk II, dla Ligocianki Rozmus.

Zawody prowadził p. Kowol dobrze. Publiczności ok. 1500.

RKS Zabłocie — Kop. Dębieńsko 4:2 (2:2)

Tabela tej grupy [illegible] następująco:

HKS Szopienice	7	11	[illegible]
Ligocianka	7	10	[illegible]
Kop. Kleofas	7	[illegible]	[illegible]
ZZK Katowice	6	8	[illegible]
Gwardia Katowice	5	[illegible]	[illegible]
Lechia Mysłowice	7	7	[illegible]
Walcownia Dziedzice	7	6	[illegible]
Kop. Dębieńsko	7	5	[illegible]
KS Kostuchna	6	4	[illegible]
RKS Zabłocie	7	[illegible]	[illegible]
22 M. Dąbrówka	7	[illegible]	[illegible]
Kop. Eminencja	7	2	[illegible]

GRUPA II

RKS Azoty Chorzów — Śląsk T. Góry 3:2 (2:0)

CHORZÓW. Gospodarze zwyciężyli zasłużenie. Strzelcem wszystkich 3 bramek był Breiter.

Slavia Ruda — RKS Batory Chorzów 2:3 (1:2)

RUDA. Niespodziewane zwycięstwo gości. Bramki dla Batorego zdobyli Thimm 2 i Filip 1. Dla gospodarzy pr. łącznik.

AKS Chorzów I b — Walka Makoszowy 0:5 (0:2)

CHORZÓW. Drużyna Walki z Makoszowy zwyciężyła w wysokim stosunku rezerwę ligowego AKS-u. Bramki dla zwycięzców zdobyli Fiszer 2, Wieczorek 2, i Skrzypek 1.

Ruch Radzionków — Wyzwolenie Michałkowice 4:0 (2:0)

RADZIONKÓW. Gra na wysokim poziomie. Bramki dla gospodarzy zdobyli Jacek 2, Michalik i Skorupa po 1. Sędzia p. Orliński dobry. Widzów ponad 3 tys.

Piast Pawłów — 27 Orzegów 0:1 (0:1)

Ruch Chorzów I b — Śląsk Święt. I b 1:1 (0:0)

Tabela drugiej grupy śląskiej klasy A:

Ruch Radzionków	7	11	16:6
Batory Chorzów	7	10	21:19
Walka Makoszowy	7	9	19:9
Wyzw. Michałk.	7	9	11:12
Ruch Chorzów I b	7	7	17:13
Azoty Chorzów	7	7	20:17
Slavia Ruda	7	7	11:14
Śląsk Tarn. Góry	7	6	18:16
27 Orzegów	7	6	6:11
Śląsk Święt. I b	7	5	18:15
Piast Pawłów	7	5	10:11
AKS Chorzów I b	7	2	11:35

B klasa

GRUPA I. TUR Orzesze — AKS Mikołów 2:3 (2:2); Elektro Łaziska Górne — KS Murcki 2:1 (1:1); ZZK Piotrowice — Orzeł Wełnowiec 2:4 (2:2); Podlesianka — KS Pocztowy Katowice 4:1 (2:1); KS Tychy — ZWM Łaziska Górne 3:3 (1:1). Tabelka.

KS Podlesianka	7	[illegible]	19:10
ZWM Łaziska	[illegible]	[illegible]	15:11
Orzeł Wełnowiec	[illegible]	[illegible]	17:14
[illegible]	[illegible]	[illegible]	13:12
Elektro Łaziska G.	[illegible]	7	7:13
KS Murcki	[illegible]	6	16:11
Pocztowy Katowice	[illegible]	[illegible]	11:11
[illegible]	[illegible]	[illegible]	11:15
AKS Mikołów	7	5	7:11
[illegible]	[illegible]	[illegible]	10:18

GRUPA II. Kop. Mysłowice — KS Chełm 4:1 (2:1); Lignoza St. Bieruń — Unia Kosztowy 1:1 (1:1), Ormowiec Szopienice — Katowiczanka 2:2 (1:1); Ruch Krasowy — Siła [illegible] 3:1 (1:1). Tabelka:

Kop. Mysłowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]:8
Wisła Brzezinka	[illegible]	[illegible]	[illegible]:10
Katowiczanka	[illegible]	[illegible]	15:9
Ruch Krasowy	6	[illegible]	12:9
Siła Giszowiec	[illegible]	[illegible]	20:13
KS Chełm	[illegible]	[illegible]	10:12
Unia Kosztowy	[illegible]	[illegible]	11:11
Ferrum Katowice	[illegible]	[illegible]	10:11
Lignoza St. Bieruń	[illegible]	[illegible]	11:18
Ormowiec Szopienice	7	1	7:31

GRUPA III. Urania Kochłowice — Śląsk Kończyce 1:1 (0:0); Baildon Katowice Ib — Zgoda Bielszowice 0:2 (0:0); Wawel Wirek — Naprzód Lipiny 2:2 (1:0); Sęp Godula — Napęd Katowice 3:1 (0:1).

Kresy Chorzów	5	[illegible]	20:9
[illegible]	4	9	13:10
Zgoda Bielszowice	[illegible]	[illegible]	20:16
Naprzód Lipiny Ib	6	[illegible]	20:18
Wawel Wirek	[illegible]	[illegible]	12:18
Śląsk Kończyce	[illegible]	5	12:21
Napęd Katowice	5	[illegible]	10:11
Urania Kochłowice	4	[illegible]	9:10
Baildon Katowice Ib	[illegible]	2	14:17

GRUPA IV. Zgoda Repty — Orkan W. Dąbrówka 3:2 (2:1); Papiernia Kalety — Orzeł Brzeziny 1:1 (1:1); Odra Miasteczko — Ołów Strzybnica 0:0; Brynica Kamień — Orzeł Nakło 1:1 (0:0); Kop. Siemianowiczanka — HKS Łagiewniki 4:5 (2:1).

HKS Łagiewniki	7	12	19:12
Ołów Strzybnica	[illegible]	10	12:8
Brynica Kamień	[illegible]	10	12:8
Kop. Siemianowice	[illegible]	[illegible]	14:13
Orzeł Nakło	7	[illegible]	9:8
Zgoda Repty	[illegible]	[illegible]	9:10
Orkan W. Dąbrówka	[illegible]	[illegible]	10:13
Odra Miasteczko	[illegible]	3	12:18
Orzeł Brzeziny	7	[illegible]	12:15
Papiernia Kalety	[illegible]	3	6:13

C klasa

GRUPA I. Papiernik Czułow — Kopalnia Wesoła 0:1 (0:0), Atom Szopienice — Motor Siemianowice 3:0 (walkower). KS Ochojec — Drukarz Katowice 3:2 (1:2).

Kopalnia Wesoła	7	14	23:8
Papiernik Czułow	7	12	31:7
Rozwój Katowice	6	[illegible]	28:11
Atom Szopienice	7	5	14:15
ZKSM Ochojec	7	4	12:23
Drukarz Katowice	6	3	11:27
IKS Panewnik	6	2	10:20
Motor Siemianowice	6	0	5:27

GRUPA II: Piast Lędziny — Tur Brzęczkowice 4:1 (3:0); Siła Mysłowice — Pogoń Imielin 1:2 (0:0). Tabelka:

Piast Lędziny	6	10	17:4
Pogoń Imielin	5	8	16:9
Tur Larysz	4	6	9:7
Gwiazda Borki	6	4	13:12
Tur Brzęczkowice	5	4	8:14
Siła Mysłowice	6	3	11:12
Nadwiślanka	4	3	7:10
Przemsza Dzieck.	4	2	4:13

GRUPA III. Tramwajarz Katowice — Zryw Chorzów 2:1 (1:1).

Brynica Przełajka	4	7	13:5
Kop. Prezydent	5	7	10:6
Huta Kościuszko	4	6	13:12
Pogoń Chorzów	4	4	13:8
Tramwajarz Katowice	4	2	4:8
Zryw Chorzów	4	1	5:10
Ślązel Chorzów	3	1	6:18

GRUPA IV: Zgoda Świętochłowice — Unia Kłodnica 3:0 [illegible] Gwiazda Halemba — Orzeł Bykowina 0:2 (0:1).

Orzeł Bykowina	[illegible]	10	[illegible]
Gwiazda Halemba	5	[illegible]	[illegible]
Słowian Świętochł.	5	7	[illegible]
Zgoda Świętochłow.	5	[illegible]	[illegible]
Naprzód Ruda	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Unia Kłodnica	[illegible]	2	5:10
TUR Czarny Las	[illegible]	2	5:18
Podgórze N. Bytom	5	0	1:15

GRUPA V: KS Bujaków — KS Wyry 1:2 (1:1), Jedność Łaziska — Orzeł Mokre 3:2 (3:0).

Łaziski KS	5	10	[illegible]
KS Wyry	5	10	[illegible]
Jedność Łaziska	5	[illegible]	[illegible]
Orzeł Mokre	[illegible]	5	[illegible]
KS Bujaków	5	5	[illegible]
AKS Ib Mikołów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Strażacki Gardawice	[illegible]	2	4:27

GRUPA VI: Tarnowiczanka — KS Świerklaniec 1:1 (1:0), Przyszłość Chechło — Meteor Tarnow. [illegible] Góry 3:4 (1:2), Dolomity Bobrowniki — KS Boruszowice 2:3 (1:1).

KS Boruszowice	5	10	18:2
KS Świerklaniec	5	9	18:6
Tarnowiczanka	6	9	23:9
Dolomity Bobrowniki	6	8	27:8
Iskra Lasowice	4	2	10:11
ZZK Tarnow. Góry	5	2	9:22
Meteor Tarn. Góry	6	2	5:28
Przyszłość Chechło	6	2	5:28

BIELSKO BIAŁA-ŻYWIEC

BIELSKO. (ef) Po dwu tygodniowej przerwie rozegrano w podokręgu Biała-Bielsko następujące spotkania:

BBTS — ZMP Wadowice 2:1 (2:1), BKS Biała — Biała Lipnik 2:1 (1:1), Piast Cieszyn — Leszczyński KS 6:0 (3:0), Lenko Bielsko — Hejnał Kęty 5:5 (1:4), Grażyna Dziedzice — Kop. Brzeszcze 3:2 (2:0). Tabela:

Piast Cieszyn	6	[illegible]	[illegible]
ZMP Wadowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kop. Brzeszcze	[illegible]	[illegible]	[illegible]
BKS Biała	5	[illegible]	[illegible]
BBTS Bielsko	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Hejnał Kęty	5	[illegible]	[illegible]
Grażyna Dziedzice	5	[illegible]	[illegible]
Lenko Bielsko	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Leszczyński KS	5	[illegible]	[illegible]
Biała Lipnik	[illegible]	[illegible]	[illegible]

KLASA B

GRUPA I: Soła Ib Żywiec — Koszarawa Ib 2:5 (1:3), Grom Bielsko — Beskid Andrychów 2:4 (1:3), Metalowiec Węgierska Górka — RKS Sporysz 5:4 (3:2), Start Wilkowice — RKS Łodygowice 1:0 (1:0). Tabela:

Zabłocie Ib	4	8	[illegible]
RKS Łodygowice	[illegible]	7	[illegible]
Metalowiec W. G.	5	[illegible]	[illegible]
Start Wilkowice	4	5	[illegible]
Koszarawa Ib	4	[illegible]	[illegible]
Makabbi Bielsko	[illegible]	4	[illegible]
Grom Bielsko	4	3	[illegible]
RKS Sporysz	5	3	[illegible]
Soła Ib Żywiec	4	2	[illegible]
Beskid Andrychów	4	2	[illegible]

GRUPA II: Wisła Strumień — ZZK Bielsko 3:0 v. o., Walcownia Ib Dziedzice — LZS Bestwina 4:3 (2:1), Silesia Dziedzice — Zryw Pszczyna 0:7 (0:4), Metalowiec Skoczów — ZZK Zebrzydowice 2:2 (1:1), Cukrownia Chybie — FKSM Ustroń 4:1 (2:1). Tabela:

Zryw Pszczyna	5	10	[illegible]
Wisła Strumień	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Siła Cieszyn	4	6	[illegible]
Walcownia Ib	4	6	[illegible]
FKSM Ustroń	5	[illegible]	[illegible]
Cukrownia Chybie	5	[illegible]	[illegible]
ZZK Zebrzydowice	5	4	[illegible]
Silesia Dziedzice	5	[illegible]	[illegible]
Metalowiec Skoczów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
LZS Bestwina	[illegible]	2	[illegible]
ZZK Bielsko	[illegible]	[illegible]	[illegible]

KLASA C: Grażyna Ib Dziedzice — Kop. Brzeszcze Ib 2:2 (1:2), Piast Ib Cieszyn — Leszczyński Ib 6:1 (3:1), BBTS Ib — ZMP Wadowice Ib 2:5 (1:4), BKS Biała Ib — Biała Lipnik Ib 2:3 (1:2), Lenko Ib — Hejnał Kęty 3:0 v. o.

[illegible] RYBNICKIM

Kop. Chwałowice — Polonia Pszów 0:0,

Lignoza Krywałd — Silesia Lubomia 2:2 (2:0),

TGS Gołkowice — Rymer I b 1:6 (0:3),

ZZK Rybnik — ZWM Wodzisław 6:2 (3:1),

Unia Łaziska Górne — Ryf Rybnik 2:3 (1:3),

Polonia Skrzyczów — ZZK Żory 1:4 (0:1),

Polonia Niewiadom — Jedność Popielów 0:6.

ZZK Żory	7	[illegible]	25:12
Jedność Popielów	[illegible]	[illegible]	24:5
Kop. Chwałowice	[illegible]	[illegible]	21:14
Kop. Rymer Ib	6	[illegible]	19:13
Polonia Pszów	7	8	17:10
ZWM Wodzisław	7	[illegible]	19:21
Ryf Rybnik	[illegible]	8	19:22
ZZK Rybnik	[illegible]	[illegible]	24:19
Polonia Niewiadom	7	[illegible]	10:13
Unia Łaziska G.	[illegible]	[illegible]	13:18
TGS Gołkowice	[illegible]	4	11:21
Polonia Skrzyczów	[illegible]	[illegible]	6:19
Silesia Lubomia	7	[illegible]	12:23
Lignoza Krywałd	[illegible]	[illegible]	9:21

W ZAGŁĘBIU

Unia Sosnowiec — Zagłębianka 3:0 (2:0)

Łatwe zwycięstwo gospodarzy, dla których bramki zdobyli: Majewski II, Krajewski i Tomecki z rzutu karnego.

OM TUR — Sarmacja Będzin 5:2 (1:2)

Bramki dla OM TUR zdobyli: Osmęda i Banyś po 2 oraz Mączka 1. Sędziował p. Radoszewski.

ZKSM — RCKS Czeladź 0:4 (0:1)

Płomień — GZKS Piaski 1:1 (0:1)

4:6 (1:4)

ZKSM Zagłębie — Czarni Sosnowiec 4:6 (1:4)

Unia Sosnowiec	[illegible]	[illegible]	21:13
RCKS Czeladź	[illegible]	[illegible]	14:8
Zagłębianka Będzin	[illegible]	[illegible]	13:9
Płomień Milowice	[illegible]	[illegible]	19:13
OMTUR Olkusz	[illegible]	[illegible]	14:9
GZKS Piaski	[illegible]	[illegible]	11:13
Czarni Sosnowiec	[illegible]	[illegible]	15:14
ZKSM Będzin	6	[illegible]	9:13
Zagłębie Dąbrowa G.	6	[illegible]	13:26
Sarmacja Będzin	[illegible]	[illegible]	8:18

B KLASA ZAGŁĘBIA

GRUPA I. Brynica Czeladź — Orzeł Bobrowniki 2:0 (0:0). ZZK Sosnowiec — AKS Niwka 3:8 (1:4). Cyklon Rogoźnik — ZKSM Sosnowiec 4:1 (1:0). Przyszłość Żychcice — Polonia Sosnowiec 6:0 (4:0). DKA Dobieszowice — GZKS Grodziec 0:9 (0:3).

GZKS Grodziec	6	11	27:8
Przyszłość Żychcice	6	11	22:8
Cyklon Rogoźnik	6	9	16:8
Polonia Sosnowiec	6	7	25:14
AKS Niwka	6	6	21:19
Orzeł Bobrowniki	6	5	11:13
Brynica Czeladź	6	5	13:16
DKS Dobieszowice	6	4	11:18
ZZK Sosnowiec	7	2	8:22
ZKSM Sosnowiec	7	2	7:34

GRUPA II. Jedność Myszków — ZZK Łazy 4:3 (2:2). Warta Zawiercie — Poręba 6:2 (3:3).

NA OPOLSZCZYŹNIE

OPOLSKA LIGA WYDZIELONA

Zabrze. Czwarta runda rozgrywek opolskiej klasy wydzielonej nie przyniosła specjalnych niespodzianek. We wszystkich czterech meczach zwycięstwa przypadły gospodarzom.

Polonia Ib Bytom — Liniarnia Bytom 1:0 (1:0). Jedyną bramkę dnia zdobył Szewczyk.

Pogoń Zabrze — Piast Gliwice 4:3 (1:1).

Pogoń Prudnik — Szombierki Ib 0:0.

Lwowianka Opole—Zjednoczenie Zabrze 2:1 (1:1).

Pogoń Zabrze	4	8	13:7
Lwowianka	4	5	12:8
Zjednoczeni Zabrze	4	4	10:6
Pogoń Prudnik	4	4	6:5
Polonia Ib Bytom	4	4	8:10
Piast Gliwice	4	4	8:10
Liniarnia Bytom	4	2	7:9
Szombierki Ib	4	1	6:15

GRUPA I

LKS Lubliniec — Chrobry Groszowice 5:2 (4:1).

Bramki dla miejscowych zdobyli: Bogacki i Zawilski po 2 oraz Wojciech i Mika po 1.

Drożdżownia Wołczyn — Sparta Bobrek 0:3 (0:2).

Kopalnia Jadwiga Biskupice — PZS Gliwice 1:1 (0:0).

A KLASA OPOLA

Sparta Bobrek	4	8	18:7
Drożdżownia Wołczyn	4	6	10:7
Kopalnia Jadwiga	3	5	7:5
LKS Lubliniec	3	4	11:11
Plania Racibórz	3	2	8:8
PZS Gliwice	4	1	6:12
Chrobry Groszowice	4	0	9:19

GRUPA II

Sudety Nysa — Kopalnia Ludwik Mikulczyce 0:5 (0:2).

ZZK Gliwice — Zjednoczeni Prudnik 1:2)1:0).

Cukrownia Racibórz — Concordia Zabrze 1:3 (0:2).

Kopalnia Miechowice — Kopalnia Bobrek 3:5 (2:2).

Czarni Miechowice — Kopalnia Centrum Bytom 0:3 (0:1).

Kopalnia Ludwik	4	[illegible]	14:1
Concordia Zabrze	4	[illegible]	15:3
Zjednoczeni Prudnik	4	5	5:6
Cukrownia Racibórz	4	4	6:6
Sudety Nysa	2	1	1:6
ZZK Gliwice	3	0	3:11
Odra Opole	2	0	1:6
Kresovia Kluczbork	3	0	1:7

W tabeli nie uwzględniono wyniku spotkania Odra Opole — Kresovia Kluczbork.

Szermiercze mistrzostwa Polski

(Dokończenie ze str. 3)

doskonale bił się Dajwłowski, który miał 5 zwycięstw.

W półfinałach zawiodły przede wszystkim aparaty elektryczne, przez co musiano anulować kilka walk. Po ciężkich bojach w pierwszej puli weszli do rozgrywek decydujących: Dajwłowski 5 zwycięstw, Ripka 4, Sołtan 4 i Franz 3. Odpadli Sokol, Krzywicki i Stein. W drugim półfinale triumfował: Nawrocki 6 zwycięstw, Sakowicz 5, Sobik 4, Bachman 3. Odpadli Kaźmierczak, Jagiełło i Kuliński.

W finale walka była bardzo równa i zwycięstwo Sakowicsa należy uważać za bardzo szczęśliwe. Był on o krok od porażki z Franzem i Bachmanem. Nowy mistrz Polski miał 7 zwycięstw. Drugie miejsce zajął **Ripka** (Czechosłowacja) 5 zwycięstw, 3) **Nawrocki AZS Warszawa** 5 zwycięstw (gorszy stosunek trafień). 4) **Sobik — Pogoń Katowice** 4 zwycięstwa, 5) **Bachman AZS Łódź** 3 zwycięstwa, 6) **Sołtan Kraków** 2 zwycięstwa, 7) **Franz** 1 zwycięstwo, 8) **Dajwłowski** 1 zwycięstwo. (ost)

Wyniki w szabli uważać należy za duży sukces naszych szablistów, tak Sobika, jak i Dobrowolskiego. Trzeba wiedzieć, że Kovacs na Olimpiadzie w Londynie zdobył brązowy medal.

Szczegółowym omówieniem mistrzostw zajmiemy się w następnym numerze.

Sobik bije Kovacsa

ale Węgier zdobył tytuł mistrza Polski

Wrocław (tel.). Zakończone w niedzielę zawody szermiercze o mistrzostwo Polski, przyniosły ponownie zwycięstwo Węgrom.

Przez cały dzień rozgrywano zawody w szabli: rano eliminacje, po południu i wieczorem finały.

W końcowej klasyfikacji mistrzostwo zdobył Kovacs-Węgry 6 zwycięstw, jedna porażka, przy czym doznał on jej z Sobikiem z katowickiej Pogoni. Sobik zajął drugie miejsce, mając 2 porażki; 3. Tilde — Węgry 5 zw., 2 por.; 4. mjr Dobrowolski 4 zw., 3 por., przy czym Dobrowolski pokonał Węgra L'Anego, który w turnieju wrocławskim zajął piąte miejsce; 6. Skiwa — Czechosłowacja 2 zw. 7. Wójcicki; 8. mjr Brzezicki.

ZE SPORTU MOTOCYKLOWEGO

MOTOCYKLOWI MISTRZOWIE POLSKI NA ROK 1948

KATEGORIA RAIDOWA:

W KLASIE „A" do 250 ccm:
Mistrz Polski: Brun Stanisław (P. K. M. Warszawa) 16 pkt. Wicemistrz Polski: Markowski Włodzimierz (K. M. „Okęcie" Warszawa) 7 pkt.

W KLASIE „B" do 350 ccm:
Mistrz Polski Kupczyk Zbigniew (K. M. „Okęcie" Warszawa) 13 pkt. Wicemistrz Polski: Dziewoński Roman (KKCM Kraków) 8 pkt.

W KLASIE „C/D" ponad 350 ccm:
Mistrz Polski: Żymirski Andrzej (K. M. „Okęcie" Warszawa) 12 [illegible]

W KLASIE „F/G" motocykle z wózkami: Mistrz Polski: Potajałło Tadeusz (K. M. „Okęcie" Warszawa) 11 pkt.

W punktacji klubowej na pierwszym miejscu znajduje się K. M. „Okęcie" 56 pkt. przed P. K. M. Warszawa 26 pkt. i SM WKS „Legia" Warszawa 15 pkt. W klasyfikacji medalowej P. K. M. Warszawa i K. M. „Okęcie" zdobyły po 13 pkt. przed KKCM Kraków 8 pkt.

W klasyfikacji tej nie był brany wynik Międzynarodowego Maratonu Motocyklowego.

KATEGORIA WYŚCIGOWA:

W KLASIE V do 130 ccm:
Mistrz Polski: Hennek Jan („Pogoń Katowice) 12 pkt. Wicemistrz Polski: Stefański Ignacy („Lechia" Poznań) 8 pkt.

W KLASIE „A" do 250 ccm:
Mistrz Polski: Milewski Wacław („Unia" Poznań) 13 pkt. Wicem. Polski: Wolfinger Józef („Wisła" Kraków) 12 pkt.

W KLASIE B do 350 ccm:
Mistrz Polski: Brun Stanisław (PKM Warszawa) 12 pkt.

W KLASIE „C/D" ponad 350 ccm:
Mistrz Polski: Dąbrowski Jerzy („PKM" Warszawa) 18 pkt. Wicemistrz Polski: Żymirski Andrzej (K. M. „Okęcie" Warszawa) 8 pkt.

W KLASIE „F/G" motocykle z wózkami: Mistrz Polski: Potajałło Tadeusz (K. M. „Okęcie" Warszawa) 10 pkt.

W klubowej punktacji wyścigowej na pierwszym miejscu uplasował się P. K. M. Warszawa 40 pkt. przed K. M. „Okęcie" Warszawa 37 pkt. i M. K. Unia Poznań 27 pkt.

W klasyfikacji tej nie był brany pod uwagę Międzynarodowy Wyścig „Grand Prix Polski" rozegrany w Poznaniu.

Drużynowe mistrzostwa w boksie

ZKSM BATORY CHORZÓW — ZZK TARNOWSKIE GÓRY 11:5

CHORZÓW. Gospodarze wystąpili bez chorego Bazarnika.

Wyniki walk: (od muszej do ciężkiej, na pierwszym miejscu zawodnicy Batorego): Osiecki został wypunktowany przez Michnę, Reichert zwyciężył na punkty Mazura. W koguciej gospodarze oddali punkty walkowerem Sprusiowi. Kusz uzyskał zwycięstwo przez poddanie się w II starciu Winklera, Sznajder znokautował w II starciu Misia. Kolonko otrzymał punkty walkowerem. Kubica po zaciętej walce zremisował z Pietrzyk-[illegible]

LECHIA MYSŁOWICE — BBTS BIELSKO 10:6

MYSŁOWICE. Wyniki walk: (od muszej do ciężkiej, na pierwszym miejscu pięściarze Lechii): Hamf po bardzo niecczystej walce zremisował z Szarym. Brekler II wypunktował Wilczka. Brzeziński nie rozstrzygnął walki z Fiodorowiczem. Brekler I zwyciężył Zygmunta. Maciejewski wygrał z Romaniukiem. Kozioł uzyskał zwycięstwo przez poddanie się z Traceski. W półciężkiej gospodarze oddali punkty walkowerem Pietrzykowskiemu. Wócka został wypunktowany przez Dobiję.

ZKSM BAILDON KATOWICE — ZKSM POKÓJ NOWY BYTOM 11:5

KATOWICE. Goście zjechali się na mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo klasy A w osłabionym składzie bez Skowronka, Krawczyka i Dzięcioła i ponieśli zasłużoną porażkę z Baildonem w stosunku 5:11. Wyniki walk: (od muszej do ciężkiej, na pierwszym miejscu zawodnicy ZKSM Baildon): Suszka po bardzo żywej walce uległ nieznacznie na punkty Górawskiemu. Chmiel zwyciężył przez techn. k. o. w II starciu Merkla. Horowczyk został wypunktowany przez Rudnera. Bienas niespodziewanie znokautował w II starciu Kotlarza. Niedziela zwyciężył przez k. o. w II rundzie Kapice. Waja zremisował z Kaszubą. Urbaniak otrzymał punkty walkowerem. Drapała uzyskał zwycięstwo nad Kisewetterem na skutek dyskwalifikacji.

● *Sprawa rezygnacji kpt. zw. Derdy nie została jeszcze rozstrzygnięta przez Zarząd PZB, który obradował w czwartek w Warszawie. Kpt. Derda nie stawił się na zebraniu. Został on zaproszony na następne zebranie POZB, które odbędzie się w poniedziałek 25 bm. Należy się spodziewać, że wtedy właśnie zadecyduje się sprawa rezygnacji wodza naszych bokserów.*

● *Sprawa boksera śląskiego wagi półciężkiej Pasteroka, poruszona przez część prasy, przekazana została przez PZB do zbadania Śląskiemu OZB.*

● *PZB rozpatrywał również sprawę skandalicznych ekscesów jakie wydarzyły się ostatnio na ringach śląskich. Dochodzenie jest w toku.*

W następnych numerach artykuły i reportaże: mjr. Wł. Dobrowolskiego, dyr. Wacława Fajgego, prof. Ludwika Leszki, Kazimierza Kucharskiego, Witolda Majchrzyckiego, Jana Rakoczego, R. Wirszyłły i St. Ziemby.

Feliks Berlik

Zdaje się nam, że pływamy crawlem

Tajemnica szybkiego pokonywania wody

Nim zajmiemy się crawlem bliżej, przede wszystkim wyjaśnienie stale spornej kwestii, co to jest w pojęciu naszym styl dowolny.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, iż pływanie stylem dowolnym oznacza pływanie z możliwością posługiwania się stylem dowolnie obra-[illegible]

Tak jednak nie jest. Styl klasyczny w terminologii pływaka nie jest np. żadnym stylem dowolnym, ale wyraźnym stylem klasycznym. To samo odnosi się do pływania nawznak (oburącz, względnie bac-[illegible]

Stylem dowolnym nazywamy ten czy te rodzaje pływania, które nie mają w przepisach żadnej oficjalnej nazwy ani też dokładnego kreślenia wykonania ruchów. Pod pojęciem stylu dowolnego, gdy je ustalono, rozumiano przede wszystkim pływanie, pod które możnaby zaszeregować każdy nowy styl pływania, nie klasyfikowany jeszcze oficjalnie a odbiegający w wykonaniu swym od stylu klasycznego czy grzbietowego.

Nazwa styl dowolny, powstała u nas, gdy świat pływacki przechodził szereg rewolucji pojęć o szybkim posuwaniu się w wodzie naprzód, w czasie, gdy szerzył się tzw. styl naprzemianręczny(hand over hand) na piersiach, z wszystkimi jego odmianami. W czasie tym jedni przy zastosowaniu tego stylu pozostawiali nogi nieruchomo (styl węgierski), drudzy oparli pracę nóg o analogiczne ruchy w stylu klasycznym (trudgen-crawl), inni pracę nóg oparli na mieszance bicia pionowego i nożycowego (sulivan-crawl), wreszcie ostatnia grupa posługiwała się przy pracy nóg wyłącznie uderzeniami pionowymi (szkoła hawajska). Ostatni rodzaj pływania (styl hawajski) uznany ostatecznie za najbardziej efektowny, uległ pewnym ulepszeniom, zaprowadzonym przez Amerykanów (crawl amerykański) oraz Japończyków (crawl japoński), różniącymi się między sobą już małymi tylko odmianami ze znacznym jednak odchyleniem w pracy nóg.

W tym ciekawym wyścigu szybkości pływanie, z biegiem czasu bezapelacyjnie zwyciężył crawl amerykańsko-japoński, „bijąc na głowę" pozostałe rodzaje pływania stylem naprzemianręcznym piersiowym; nierozstrzygniętą jednak pozostała kwestia, który crawl jest lepszy, amerykański czy japoński. Panuje przekonanie, iż na dystansach krótszych dominuje „o nos" crawl amerykański, na średnich i dłuższych natomiast dość wyraźnie japoński.



Tuż po nawrocie. Jeszcze pod wodą. Widać, że zawodnik od razu pływa.

Z tych krótkich objaśnień wynika, iż stosowana u nas nazwa styl dowolny oznacza obecnie pływanie przede wszystkim popularnym „crawlem". „Crawl stroke" (nage rampante) znaczy w języku polskim tyle, co „pełzanie po wodzie".

Ponieważ jednak trudno było przyjąć termin 100 albo 200 czy 400 m „pełzania po wodzie", dlatego posługiwano się nazwą stylem dowolnym. Dziś, kiedy „crawl" jest na ustach wszystkich, a nawet przez początkujących jest dobrze zrozumiany, nadszedł czas, wprowadzić „crawl" w pisowni polskiej jako oficjalną nazwę stylu dowolnego.

Jakim pływa się u nas „crawlem"?

Na ostatnich mistrzostwach Polski obserwowałem szereg czołowych pływaków i pływaczek w akcji. Czystego crawla amerykańskiego nie widziałem u wielu, crawla w wykonaniu japońskim w ogóle nie było. Większość pływaków uważa, iż pływa „crawlem" całkiem poprawnie, ja jednak twierdzę, iż większość pływa crawlem „własnego wyrobu" zbliżonego coś nie coś do crawla — sulivena, przez częste (może bezwiedne) lekkie nożycowanie nóg w bok w chwili czerpania powietrza. Inni znowu biją nogami zbyt wysoko, przetrzymują ręce zbyt długo w przodzie, rolując za silnie, oddychają nie równo, albo zanurzają głowę zbyt głęboko. Dużo jest innych drobnych braków i błędów. Nauka prawdziwego crawla jak zawsze szwankuje nadal. Nic dziwnego! Skąd też instruktor czy trener krajowy ma zaszczepić uczniowi „rasowy" styl, skoro często sam nie ma ani doświadczeń ani potrzebnych wzorów?

Zresztą o wzory i doświadczenia w kraju zawsze było u nas trudno. Na przestrzeni kilkunastu lat w Polsce przebywało ogółem kilku trenerów zagranicznych, z których na miano prawdziwego trenera zasługiwało dwu albo trzech. Spotkań międzynarodowych było także bardzo mało, wobec czego również z tego źródła dużo wiedzy czerpać nie było sposobu.

Objeżdżać zaś całą Europę i oglądać wysokiej wartości zawody, obserwować zawodników w czasie wyścigów i studiować ich treningi, czerpać wiedzę teoretycznie i praktycznie u boku wybitnych fachowców, było jeszcze trudniej.

W konsekwencji trenowało i trenuje się młodzież w pływaniu z podręczników zagranicznych wątpliwej często jakości albo też domorosłymi metodami. To było źle i jest źle. Poprawa sytuacji na lepsze w tych warunkach prosi się o realizację. I naprawdę ciekawe jest, kto zdobędzie się na pierwszy decydujący w tym kierunku krok.

Jak więc należy poprawnie pływać crawlem?

Wspomniałem już, iż dziś cały świat pływa amerykańskim wzgl. japońskim. Wydaje się, iż oba rodzaje crawla w ogniu walki nie różnią się między sobą. Oko fachowca widzi jednak pewne, powiedziałbym nawet znaczne odchylenia, występujące jaskrawie dopiero w czasie treningu.

Crawl amerykański od olimpiady berlińskiej nie uległ żadnym zasadniczym zmianom, jedynie forytowane przez pewien czas skręcenie wnętrza dłoni na zewnątrz w trakcie przeniesienia rąk, wróciło do ruchu normalnego niewymuszonego, co zdołałem stwierdzić, obserwując w roku 1945 przez kilka tygodni grupę wybitnych pływaków — żołnierzy amerykańskich. Crawl wydanie amerykańskiego jest też — dla znacznej większości pływaków i pływaczek — łatwiejszy do opanowania, niż crawl japoński i dlatego więcej rozpowszechniony. Odpowiada on przede wszystkim ludziom o dobrych warunkach fizycznych.

Crawl amerykański buduje swoją szybkość na stosowaniu zasady hydroplanu. Ciało swobodnie wyciągnięte, tworzy lekką krzywiznę, łukiem ku dołowi. Głowa zanurzona jest po nos (w sprincie) albo po brwi. Łopatki pływak trzyma wysoko, nogi zaś na głębokości kilkunastu centymetrów pod poziomem, stopy są wyciągnięte i nie sztywne. Pociągnięcie rąk jest płytkie, spokojne, ale mocne, tempo równe, prawie symetryczne, skręt ciała (rolling) nieznaczny. Oddech bierze się z jednej, dowolnej strony, lekkim odwracaniem głowy w bok. Orientowanie się w sytuacji następuje przez zwracanie głowy symetrycznie na obie strony. Uderzenie nóg odbywa się wyłącznie w wodzie, przy czym tylko pięty dotykają jej powierzchni. (Zbyt wysokie bicie powoduje pogrążenie ciała i psuje pozycję hydroplaningową!) Noga w kolanie jest swobodnie wyprostowana. Na jedno pociągnięcie obu rąk przypada 6—8 uderzeń nóg, zależnie od długości dystansu.

Ostatnio hołduje się zasadzie stosowania większej liczby uderzeń, przez co crawl amerykański zbliża się coraz bardziej do stylu japońskiego.

Crawl japoński, jak już wspomniałem — nie wiele różni się od amerykańskiego, o ile chodzi o samą technikę pływania. Utah, mistrz olimpijski na dystansie 1.500 m. zademonstrował na olimpiadzie berlińskiej ideał dokładnej, eleganckiej techniki tego stylu. Stosując może bardziej podpadającą jeszcze zasadę hydroplanu, pływał Utah, jak gdyby morderczy wyścig pomiędzy nim a pływakiem amerykańskim Medicą był dlań zabawką. Miało się wrażenie, że tylko tak a nie inaczej pływak powinien panować nad żywiołem — wodą, i tylko w zademonstrowany przez Utaha sposób subtelnie usuwa się opór wody. Pokazał on (jak zresztą wszyscy jego rodacy) rytm rąk bardzo równy i spokojny, zanurzanie płytkie w idealnie precyzyjnym wykonaniu, trzymanie łopatek wysoko. Nie było jednak najmniejszego rollingu. Całość ruchów miękkością i elastycznością swą robiło złudzenie powolności, gdyby nie — fantastycznie wprost szybkie uderzenia nóg. W ogóle wydawało się, iż u Japończyków pracują głównie nogi i to wcale nie symetrycznie z ruchem rąk. Kiedy bowiem ręce pracowały stale absolutnie równo i bez — wydawało się — pośpiechu, nogi działały jak śruba okrętu, obrotami której kieruje się to szybciej, to wolniej, w miarę potrzeby. Praca nóg w stylu japońskim jest zupełnie niezależna od pracy rąk. Ilość uderzeń zaś waha się od 10—14 na jedno pociągnięcie obu rąk. I nie tylko tu leży różnica pomiędzy crawlem amerykańskim i japońskim. Amerykanin przyspiesza w czasie sprintu rytm pociągnąć rąk i uderzeń nóg równomiernie, Japończyk natomiast utrzymując nadal jednakowo tempo rąk, zwiększa jedynie ale za to do maksimum szybkość uderzeń nóg, bez wynurzenia ich wyżej jak do pięt.



Każdy, kto pływa crawlem, wie, jak szybko traci się siły w czasie sprintu stylem amerykańskim. Powód leży w przyspieszonym z konieczności oddechu, który staje się krótki, za szybki i dlatego niedostateczny. Japończycy, odnalazłszy tę wadę w oddechu, przerzucili ciężar wysiłku z płuc, na bardziej odporne nogi, doprowadzając długotrwałymi, cierpliwie znoszonymi, trudnymi treningami pracę ich do perfekcji i jednocześnie do całkowitej niezależności. Drobny i o niepozornej budowie ciała Japończyk wyrównał w ten sposób jaskrawe w porównaniu z innymi rasami braki fizyczne, stając się ulepszeniem techniki pływania crawlem, równym im konkurentom.

Te krótkie objaśnienia powinny orientacyjnie wystarczyć. Jakim pływać crawlem, czy amerykańskim czy japońskim, zależeć będzie od upodobania wzgl. usposobienia. Kto jest silny i ma dobre płuca, popłynie łatwiejszym dlań crawlem amerykańskim, kto natomiast ma wątłą, drobną budowę, powinien próbować stylu japońskiego.

Tak czy owak, crawlista pamiętać powinien o następujących zasadach:

1) w czasie pływania crawlem ciało zawsze zachować musi pozycję hydroplaningową, łukiem ku dołowi, pozycja bowiem pozioma zwiększa opór wody;
2) w czasie pływania crawlem ciało w trakcie najostrzejszego sprintu, musi się koniecznie znajdować w wodzie, bo bicie w powierzchnię wody powoduje nie tylko nieproduktywne podniesienie się nóg oraz pogrążenie tułowia, ale przez zwiększenie się oporu wody, zmniejsza szybkość posuwania się naprzód;
3) znakiem dobrego położenia ciała jest, posuwająca się przed głową równomiernie naprzód fala, za którą — jakby w dołku — pełza pływak, przy czym plecy nie są zanurzone;
4) ręce wkładać, przeciągać i przenosić bez skrętu ciała, precyzyjnie, rytmicznie i miękko ze wzrastającym naciskiem dołem w tył;
5) przy pracy rąk bezwarunkowo unikać „szukania" rękami dna, „wypoczywania" na wyciągniętej do przodu ręce, albo ruchu „esowatego", natomiast ręce z zamkniętymi palcami przeciągać bez jakiejkolwiek zwłoki i bez odchyleń w bok — w linii prostej w dół;
6) wdychać przy lekkim skręcie głowy (nie ciała) w bok za każdym pociągnięciem obu rąk i utrzymać oddech równomierny w jedną stronę również w sprincie, zaś przy wydechu do wody orientować się w stronę przeciwną;
7) głowy nie zanurzać nigdy głębiej jak po nos lub brwi;
8) nogami bić krótkimi, szybkimi, uderzeniami — w miarę możności — niezależnie od pracy rąk, albo też stosować bicie 8-uderzeniowe, krótkie i szybkie;
9) trenować dużo, bardzo dużo uderzenie nóg i przestrzegać przy tym podanych wyżej wskazówek
10) dopóki specjalizujesz się w crawlu, nie pływaj innymi stylami, nie uprawiaj skoków i nie graj w piłkę wodną, bo styl jest łatwiej zepsuć jak naprawić, a tylko specjalizacją możesz dojść do dobrych wyników.



Lewa ręka jest przygotowana do zabierania. Położenie na ogół dobre (hydroplaning). Barki muszą mieć wysokie położenie. Prawa dłoń powinna zwisać.

Piłkarskie kluby Śląska



Drużyna piłkarska Górniczego ZKS Zjednoczenie z Zabrza należy do czołowych zespołów Opolszczyzny. Na koncie swoich sukcesów ma ona m. in. zwycięstwo nad ligowym Ruchem 3:1. Od lewej: Mieczko, Piela, Garuś, Panek, Dubiel, Siepień, Pawlik, Urbaniak, Sojka, Moszczyński i Nowara.



Zespół kolejarzy oświęcimskich, ZZK Sola. Na zdjęciu od lewej: Hutny, Kozak, Majer, Wrzosek, Nowotarski, Durańczyk, Bielas, Steczek, Karczmarczyk, Czyszczoń i Karboszka



Gimnazjalna drużyna KS Zryw z Będzina

Plany kolarzy na 1949 r.

Projektowany przez PZ Kol. kalendarzyk imprez kolarskich przedstawia się następująco:

SZOSA: W marcu otwarcie sezonu w okręgach wyścigami na przełaj; w kwietniu mistrzostwo Polski na przełaj; w czerwcu mistrzostwa wojewódzkie na 100 km ze startu pojedynczo na czas, następnie mistrzostwa Polski na 180 km; mistrzostwa Polski górskie oraz drużynowo na 100 km.

Z ogólnopolskich imprez kalendarzyk przewiduje zawody: o puchar plk. Konarzewskiego prez. m. st. Warszawy, Tolwińskiego, red. „Dziennika Łódzkiego", red. „Ekspresu Poznańskiego", w trzech etapach wyścig im. ś. p. Jaskulskiego w Łodzi Kraków — Zakopane, wyścig o puchar prezesa PZKol. Gołębiowskiego oraz wyścig w ramach Igrzysk Sportowych związków zawodowych.

TOR: Mistrzostwa miast w sprincie dla Warszawy na nowym torze we Wrocławiu a następnie na własnych torach dla Łodzi, Krakowa, Wrocławia i Szczecina; mistrzostwo Polski na 1.000 m w Łodzi; mistrzostwo Polski na 4.000 m ze startu pojedynczego we Wrocławiu; mistrzostwo Polski na 50 km w Szczecinie; mistrzostwo Polski drużynowe na 4.000 m w Krakowie; zawody o puchar jubileuszowy PZKol. w Łodzi o programie olimpijskim oraz ogólnopolskie zawody propagandowe na nowym torze w Brzegu i Wrocławiu.

Z IMPREZ MIĘDZYNARODOWYCH [illegible] się: wyścig Warszawa — Praga w terminie 1—9 [illegible] okoła Polski od 25 sierpnia do 7 września; udział w Igrzyskach Bałkańskich oraz mistrzostwach świata na torze i szosie w Kopenhadze w drugiej połowie sierpnia. Nadto projektowane są międzynarodowe zawody torowe.

DRUGIEJ POŁOWIE STYCZNIA odbędzie się 4-dniowy kurs dla sędziów kolarskich na który okręgi mają wydelegować po 2 kandy-[illegible] Kol przewiduje udział ok. 800 kolarzy. W kwietniu odbędzie się w Wiśle tygodniowy obóz kondycyjny przed wyścigiem Warszawa — Praga z udziałem 30 zawodników. PZKol. przewiduje obóz szkoleniowy torowy dla młodzieży; 22 sierpnia w dniu Święta Niepodległości ma się odbyć plakietowy zjazd kolarski wsi i miast do stolicy.

WALNE ZEBRANIA w okręgowych związkach kolarskich odbędą się w drugiej połowie stycznia, a walne zebranie PZKol. w drugiej połowie lutego.

* **W AMSTERDAMIE** padły dwa nowe rekordy pływackie ustanowione przez Holendra Bonia który na [illegible] st. klas. uzyskał czas 5.40 2 min., a na 500 m 7.10 2 min. Poprzednio rekordy w obu konkurencjach, należały do Heina (Niemcy) i wynosiły: 400 m czas 5.41 8 min. 500 m — 7.13.0 min.

* **BAWIĄCY W LONDYNIE** pingpongiści czescy pokonali w towarzyskim meczu klub Surrey County [illegible]

17 narodów na starcie w maratonie koszyckim

Konkurenci Głuszcza i Garncarza

Koszyce (tel.). Rozgrywany rok rocznie maraton koszycki otrzymał w tym [illegible] „XVIII Maratonu Wolności" i odbędzie się w dn. 28 października, tj. w dniu święta narodowego Czechosłowacji.

W tym roku obsada będzie wyjątkowo silna. Zgłoszeni zostali przedstawiciele 17 narodów. Z Belgii przyjeżdża Nevens, z Bułgarii — Dyakov, Pentalas, Dragulov i Kocov, z Danii — Larsen, z Finlandii — Laine, z Holandii — Overdijk, z Włoch — Dante, z Norwegii — Systad, z Polski — Głuszcz i Garncarz, ze Szwecji — Leandersson i Shoore, poza tym 10 zawodników radzieckich z Z. S. R. R. z Gardienką, Vaninen i Punajko na czele, Francuzi Beck i Andre, 5 Węgrów, 4 Austriaków i 2 Rumunów.

Czechosłowacja wystawia 65 maratończyków(!), z tego 45 Czechów, 12 Słowaków i 8 reprezentantów Moraw. Ogółem zgłoszono 38 zagranicznych zawodników.

W roku ub. wygrał Luksemburczyk Hainrad przed Anglikiem Holdenem, Norwegiem Systadem i Duńczykiem Larsenem. Na liście zwycięzców maratonu koszyckiego w latach poprzednich figurują największe sławy tej konkurencji. Najlepszy czas należy do Argentyńczyka Zabali, który zwyciężył w roku 1931 w czasie 2.33.19.0 min. W tym roku faworytem będzie chyba Fin Laine, który przed tygodniem zdobył mistrzostwo swego kraju, osiągając najlepszy tegoroczny wynik na świecie 2.29.00 godz. (ag)

Redaguje Komitet. Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 8, Telefony: 309-73, 355-62, (wewnętrzne: 004, 005, 007). Administracja: Katowice, Młyńska 8, tel. 309-73, (wewn.: kier. 006, dział prenumeraty 006). Sekretariat komitetu redakcyjnego dodatku „Szkoła ma głos": Z. Orłowicz — Warszawa, ul. Rakowiecka 23. — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr. 12. — Redakcja warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr. 3—5, telefony 876-63 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole nr. 1, tel. 545-60. — Drukarnia nr 9 Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik" Katowice. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł 80,—, z przesyłką pocztową zł 95,—. R 17804